

Budowa największej w kraju kopalni rudy żelaza

(a) CZĘSTOCHOWA. W rejonie Częstochowy budowana jest największa kopalnia rudy żelaza w Polsce — „Barbara”. Budowa jej jest bardzo poważnie zaawansowana.

Z każdym dniem dłuższe są chodniki w podziemiu kopalni. Woda z poziomu wydobywczego spływa już niedługo w kanały odwadniające, a stąd wy pompowywana będzie na powierzchnię. Na przedkach bezpośrednio przy wydobywaniu rudy będzie sucho. Przy ładowaniu urobku do wagoników, ludzi w dużej mierze zastąpią prze-

nośniki. Elektrowozy będą woziły urobek do szybów. Powierzchnia kopalni jest już prawie gotowa. Gotowy jest nowoczesny budynek tzw. sali zarządczej i dyrekcji kopalni. Stoi już w stanie surowym nowa ławia. Do wykończonych już mieszkań jednego z trzech bloków wprowadzili się już górnicy z rodzinami. W pobliżu osiedlu górniczym, które przeznaczone jest głównie dla załogi „Barbary”, zamieszkałych jest już 10 bloków, dwa dalsze stoją w stanie surowym, a pod pięć następnych robi się wykopy. (PAP).

Na cześć II Zjazdu PZPR

Sztafeta współzawodnictwa objęła załogi 80 zakładów pracy Woli

(Obsł. wł.). Sztafeta współzawodnictwa przedzjazdowego, zainicjowana przez Ireneusza Edwarda Głodkowskiego z Zakładów Mechanicznych im. Nowotki w Warszawie, objęła współzawodnictwem już ponad 80 zakładów pracy robotniczej Woli. Sztafeta ciekawą znaczną część fabryk, dotarła do drobnych zakładów spółdzielczych, do instytucji komunalnych, szpitali oraz instytucji naukowych. Wzrasta ilość brygad i zespołów walczących o przedwiośnie. Rodzą się nowe, cenne inicjatywy.

W Szpitalu Zakątnym nr 1 sztafeta Zakładów im. Nowotki przyjął pierwszy dr Alfons Krzysztof. Doktor wpisał do albumu, że w pierwszym kwartale br. zaprojektuje i wykona aparat zastępujący tzw. „żelazne płuca”. Dr Krzysztof uważał do współzawodnictwa elektryka — montera Bolesława Witkowskiego, do wykonania instalacji elektrycznej dla tego aparatu.

W Zakładach Mechanicznych im. Nowotki, z których wyszła na Wolę sztafeta współzawodnictwa przedzjazdowego, umowy o tytuł najlepszego w zawodzie, najlepszego zespołu i najlepszego działu podpisał dotychczas 82 procent załogi. (W)

400 silników elektrycznych dodatkowo do końca marca br.

KRAKÓW. „Wzywamy Was, Towarzysze, do międzyzak-

Kutry rybackie — „milionerami”

(f) GDYNIA. W sezonie połowowym ub. r. wiele kutrów morskich Przedsiębiorstwa Połowy i Usług Rybackich „Arka”, które łowiły na Morzu Północnym i Bałtyckim, zdobyło nazwę „milionerów rybackich”. Nazwa „milionerów rybackich” nadana została tym kutrom dlatego, że załogi ich złowiły i przywoziły do kraju w ciągu roku ryby o wartości jednego miliona złotych.

Kutrem „milionerem” bazy gdynskiej został w ub. r. m. in. Motywując wniosek radziecki w sprawie porządku dziennego konferencji berlińskiej, minister Molotow nakreślił jasny program zapewnienia bezpieczeństwa narodów Europy i pokoju na całym świecie.

Wyjazd delegacji PKOP do Frankfurtu nad Odrą

(f) 26 bm. w związku z rocznicą zawieszenia „Dzwonu Pokoju” we Frankfurcie nad Odrą — wyjechała do NRD delegacja Polskiego Komitetu Obronców Pokoju w składzie: poseł Aleksander Juskiewicz — członek Rady Państwa, posłanka Maria Jaszczukowa — członek ZG Ligii Kobiet, poseł Konstanty Lubiński — działacz katolicki, Stanisław Majasak — przewodniczący ORZZ w Zielonej Górze, Egon Naganowski — literat i wiceprzewodniczący Oddziału Związku Literatów Polskich w Poznaniu, ks. Wacław Radosz oraz Anna Szmidt — pracobownia pracy z Prudnickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

Delegacja weźmie udział w uroczystościach, które odbędą się we Frankfurcie nad Odrą w dniu 27 bm. (PAP)

Francuski działacz katolicki zwiedza Połskę

(f) Przebywający w Polsce Jean Marie Domenach, redaktor naczelny francuskiego pisma katolickiego „Esprit”, zwiedził w ostatnich dniach Kraków, Nową Hutę, oraz muzeum martyrologii — obóz śmierci w Oświęcimiu. W Krakowie J. M. Domenach spisał się z naukowcami, literatami i działaczami katolickimi. 26 bm. J. M. Domenach udał się do Zakopanego.

Minister Mołotow proponuje zwołanie konferencji pięciu mocarstw w maju — czerwcu br.

W drugim dniu obrad ministrowie zaaprobowali porządek dzienny zgłoszony przez delegację radziecką

(f) BERLIN (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przewodniczył Georges Bidault.

Pierwszy przemawiał sekretarz stanu USA Dulles. Przy pominięciu na wstępie, że w ciągu 9 lat, jakie upłynęły od zakończenia drugiej wojny światowej, liczne najeźdźcy zmieniły się w zwątpienie, a przyjazne stosunki ustąpiły miejscem rozgoryczeniu. Przez 5 lat czterech ministrów nie zbierali się przy stole obrad, i w ciągu tych 5 lat wybuchła wojna w Korei, wzmożła się wojna w Indochinach, zwiększyły się obawy, czy „nie żyjemy między dwiema wojnami”.

Obecna konferencja — powiedział Dulles — daje nam

możność rozpoczęcia wszystkiego od nowa. Jadąc do Berlina, wiedzieliśmy, że nie zgadzamy się w wielu kwestiach. Mieliśmy jednak nadzieję znalezienia pewnej platformy porozumienia.

Dulles stwierdził, że problem niemiecki i problem austriacki są pierwszymi zagadnieniami, do których można osiągnąć pewien sukces. Pochwalił on Bidault i Edena za ich przemówienia, które — jak twierdził — były konstruktywne i zmierzały do nawiązania współpracy. Jednocześnie Dulles oznajmił, że jest „rozczarowany” o świadczeniach ministra Molotowa z 25 stycznia br. oraz wyraził niezadowolenie z tego powodu, że minister Molotow wspominał „o uchwałach jaltańskich”. A przecież celem tych uchwał, które uzyskały poparcie narodów całego świata,

było — jak wiadomo — wyko-

rzestwienie militarnemu niemieckiego i nazizmu.

Dulles usiłował wbrew rzeczywistości dowiedzieć, że uchwały te były okrutne w stosunku do narodu niemieckiego i wynikały z nienawiści i rozgoryczenia; określił on stanowisko Związku Radzieckiego jako „pozwolenie na niebezpieczny przesłuch, która dawno już minęła”. Dulles zaaprobował zajęcie przez ministra Bidault stanowisko zmierzające — jak wiadomo — do tego, aby wciągnąć Francję do „europejskiej wspólnoty obronnej”. Sekretarz stanu USA powtórzył przy tym dawno już obalone argumenty, przy pomocy których politycy amerykańscy usiłują przedstawić bloki wrożeń mocarstw zachodnich i projekt utworzenia agresywnej „armii europejskiej”, w której

Wehrmacht hitlerowski odgrywać będzie rolę głównej siły uderzeniowej, jako „posunięcia obronne”.

Nawiązując do wyrażonej przez ministra Molotowa opinii, że utworzenie tzw. „armii europejskiej” może spowodować utworzenie sojuszu obronnego innych państw europejskich w celu zapewnienia im bezpieczeństwa, co doprowadziłoby do podziału krajów Europy na dwa przeciwstawiające się sobie na wzajem grupowania wojskowe, Dulles — bezjakichkolwiek dowodów — nazwał to „wypaczeniem historii”.

Dulles twierdził, że „znieczęcającym aspektem” oświadczenia ministra spraw zagranicznych ZSRR są jego słowa o ogromnym znaczeniu uznania Chin za jedno z pięciu wielkich mocarstw, które ponoszą odpo-

wiedzialność za utrzymanie pokoju na całym świecie, oraz u silował przedstawić Chińską Republikę Ludową jako mocarstwo „agresywne”. Dulles powiedział, że „chciałby oświadczyć jasno i niedwuznacznie” iż Stany Zjednoczone nie zgadzają się na uczestniczenie w konferencji pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chin dla omówienia zagadnień dotyczących pokoju na całym świecie. Sekretarz stanu USA dodał, że nie zgadza się z poglądem, jakoby „pięć wielkich mocarstw miało prawo do kierowania sprawami całego świata, do dyktowania o losach innych narodów”, jak również „prawo dyktatu w stosunku do małych krajów”. Dulles przypisał przy tym takie określenie roli pięciu mocarstw Związku Radzieckiemu.

Na zakończenie Dulles powiedział: „Pomimo rozczarowania, które jest pierwszą reakcją na wysłanie ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, sądzę, że nie powinniśmy tracić nadziei, lecz iść naprzód i kontynuować pracę. Mamy nadzieję, że będziemy mieli całkowitą możliwość wspólnego rozpatrzenia nowych idei wysunętych w oświadczeniach ministrów spraw zagranicznych Francji i Wielkiej Brytanii. Pan Eden wystąpił w sprawie Niemiec szeregu konkretnych propozycji, które zasługują na poważne rozpatrzenie. Pan Molotow zaproponował nie taki porządek dzienny, jaki my bismy zaproponowali. Możemy jednak ten porządek dzienny przyjąć, aby iść na przód w naszej pracy”.

Przemówienie ministra Mołotowa

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault — powiedział dalej minister Mołotow — uznał za niewłaściwe jedno-

stronnie omawianie kwestii austriackiej i kwestii koreańskiej. Nie jest to bynajmniej pogląd błędny. Związek Radziecki jest tylko zdania, że nie wolno pomijać ani kwestii austriackiej, ani kwestii koreańskiej.

Minister Mołotow nawiązał z kolei do wywodów brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena, który oświadczył po przedstawieniu stanowiska rząd brytyjskiemu w sprawie Niemiec, że delegacja brytyjska nie może pod tym względem poczynić żadnych ustępstw. Nie uważam, — powiedział minister Mołotow — by ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw zebrali się tu po to, aby składać kategoryczne oświadczenia. Sądzę, że zebrali się oni w tym celu, by wzajemnie wysłuchać swoich poglądów i osiągnąć porozumienie w tych sprawach, co do których porozumienie jest już obecnie możliwe, pozostawiając zaś na później uzgodnienie innych spraw.

Wracając do oświadczenia sekretarza stanu USA mówca oświadczył, że jako drugi punkt ministrowie spraw zagranicznych powinni omówić problem niemiecki i sprawę bezpieczeństwa Europy. Zagadnieniem tym należy poświęcić dość czasu, aby można było gruntownie rozważyć poglądy uczestni-

ków konferencji i znaleźć moż-

liwe do przyjęcia porozumienie. Minister Mołotow stwierdził następnie, że ani francuski, ani brytyjski minister spraw zagranicznych nie poruszył sprawy uchwał jaltańskich i poczdamskich. Tymczasem jest to konieczne, gdyż uchwały te pozostają w ścisłym związku ze sprawą, którą określa się jako problem niemiecki.

W związku z tym minister Mołotow zwrócił uwagę na fakt, że sekretarz stanu USA Dulles postawił znak równości między Poczdamiem a Werslem. Mówca przypomniał, że traktat wersalski podpisany został przez Francję, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, ale nie przez Związek Radziecki. Oczywiście — mówił dalej minister Mołotow — mocarstwa zachodnie, które podpisały traktat wersalski i które ponoszą za ten traktat odpowiedzialność, mają prawo uważać go za zły. Nie da się jednak porównać Wersalu z Poczdamiem, gdyż główny treścią uchwał poczdamskich jest to, że należy uczynić z Niemiec miłąjęć pokoj i de-mokratyczne państwo. Zgodni z duchem uchwał poczdamskich zawarto szereg innych uchwał: układ francusko-radziecki z roku 1944, układ brytyjsko-radziecki z roku 1942 i układ francusko-brytyjski z roku 1947. Należy sens tych układów położyć na zapewnieniu pokoju w Europie, na zapewnieniu te-

go, by Niemcy kroczyli drogą pokoju i demokracji i by nigdy nie stały się znów takim krajem, jakim były wówczas, gdy rozpętały drugą wojnę światową, by nigdy nie stały się takim krajem, który może rozpa-

tać trzecią wojnę światową. Minister Mołotow podkreślił, że sami Niemcy zainteresowani są we wkroczeniu na drogę pokoju, ponieważ inna droga prowadzi do samobójstwa narodu. Minister Mołotow oświadczył, że wprawdzie niemal punktu z układu poczdamskiego straciło swe znaczenie, miały one bowiem charakter przejściowy, ale nie utraciły znaczenia zasadniczego cele tego układu — przywrócić z pomocą Niemcom w rozwoju demokratycznym i pokojowym. Cele te — podkreślił minister Mołotow — nie mogą utracić swego znaczenia, jeżeli cztery wielkie mocarstwa rzeczywiście dążyć będą do tego, by Niemcy kroczyli właściwą drogą, by można było je przyjąć do grona wielkich narodów Europy, i by zapewnienie zostało bezpieczeństwo zarówno wielkiej jak i małych państw europejskich. Ze wszystkich tych względów należy ocenić krytycznie stanowisko sekretarza stanu USA wobec uchwał jaltańskich i poczdamskich.

Z kolei minister Mołotow przeciwstawił się twierdzeniom jakoby Związek Radziecki chciał podsycać wrogość między Francją a Niemcami. Twierdzenia ta-

kie — oświadczył mówca — nie mają nic wspólnego z faktami i z polityką Związku Radzieckiego. Przeciwnie, Związek Radziecki pragnie przyjaźni nie tylko między Francją a Niemcami, nie tylko między Francją a Związkiem Radzieckim, lecz również między wszystkimi mocarstwami Europy. Doprowadzenie do trwałej przyjaźni między głównymi kontynentalnymi mocarstwami Europy jest zadaniem trudnym ale szlachetnym i wdzierającym. Nie oznacza to bynajmniej, że kraje te musiałyby przeciwstawić się w jakikolwiek sposób Wielkiej Brytanii lub Stanom Zjednoczonym.

Reasumując tę część przemówienia minister Mołotow podkreślił, że podstawą współpracy powinny być uchwały jaltańskie i poczdamskie podpisanie przez cztery wielkie mocarstwa.

Gdy oprzemy się na tej zaaprobowanej przez nas podstawie, która jest podstawą pokoju i demokracji w Niemczech, pozyskamy naród niemiecki dla tego rozwiązania. Większość ludności Niemiec występuje przeciwko tym Niemcom, którzy nie chcą trwałego pokoju, lecz żywią odwetowe zamiary. Z kolei minister Mołotow przeszedł do sprawy Chin. Nie ulega wątpliwości, — powiedział on — że Chiny są wielkim państwem, że 500 milionów mieszkańców tego kraju słusznie domaga się traktowania

swej ojczyzny jako wielkiego mocarstwa i że powstanie Chińskiej Republiki Ludowej jest wydarzeniem historycznej doniosłości. Kto nie uznaje tych historycznych faktów, może znaleźć się w przykrej sytuacji.

Mówca wskazał, że wiele państw, bez względu na swe zastrzeżenia co do ustroju Chińskiej Republiki Ludowej, uznało ją i nawiązało z nią stosunki.

Co się tyczy rezolucji ONZ, która ogłosiła Chińską Republikę Ludową za agresora w konfliktach koreańskich, minister Mołotow potwierdził stanowisko rządu ZSRR, przedstawione przez delegację radziecką w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rezolucja ta — oświadczył mówca — nie przynosi zaszczytu ONZ, lecz przeciwnie, zaszkodziła autorytetowi Narodów Zjednoczonych.

Minister Mołotow przypomniał, że wojna w Korei została zakończona dzięki inicjatywie Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, i że dopiero dzięki tej inicjatywie żołnierze amerykańscy, brytyjscy i koreańscy uzyskali możliwość powrotu do ojczyzny. Ministrowie spraw zagranicznych powinni wziąć pod uwagę przynajmniej ten fakt, gdy mówią o Chińskiej Republice Ludowej i o jej roli w dziele umocnienia pokoju.

(Dokończenie na str. 2)

P o d s t a w y p o k o j u

Motywuując wniosek radziecki w sprawie porządku dziennego konferencji berlińskiej, minister Molotow nakreślił jasny program zapewnienia bezpieczeństwa narodów Europy i pokoju na całym świecie.

Wniosek radziecki przewiduje następujący porządek dzienny obrad.

1) Środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

2) Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

3) Sprawa austriackiego traktatu państwowego.

Proponując powyższy porządek obrad, Związek Radziecki kieruje się pragnieniem konstruktywnego rozwiązania zadań, które stoją przed konferencją. Podstawowym zadaniem jest doprowadzenie do odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Koniecznym warunkiem tego jest współpraca wielkich mocarstw, na której Karta NZ opierała główną odpowiedzialność za bezpieczeństwo międzynarodowe, i które faktycznie odpowiedzialne są za sprawę pokoju na świecie. W związku z tym min. Molotow zgłosił gotowość wniesienia podczas obrad konkretnych propozycji w sprawie zwołania konferencji pięciu mocarstw, która mogłaby się odbyć w pewien czas po konferencji berlińskiej.

W konferencji takiej musiałaby uczestniczyć Chińska Republika Ludowa, wielkie mocarstwo azjatyckie, bez którego nie może być mowy o rozwiązaniu zasadniczych zagadnień między narodowych. Jedno spośród mocarstw, mianowicie Stany Zjednoczone usiłują nie przyznać Chinom należnego im głosu w rozstrzygnięciu spraw międzynarodowych. Ale jasną jest rzeczą, że ignorowanie Chin, to ignorowanie faktów, że ignorowanie Chin, to ignorowanie faktów. Nie więc dziwnego, że nawet niektóre państwa, będące pod wpływem USA, rozumieją konieczność liczenia się z faktami i wyciągają z tego wnioski, nawiązując stosunki z ludowymi Chinami. Udział Chin w proponowanej konferencji 5-ciu konieczny jest nie tylko dla uregulowania problemu Korei i innych problemów azja-

tyckich, ale również dla uregulowania ogólnych zagadnień polityki światowej, mających doniosłe znaczenie dla złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Chodzi tu przede wszystkim o położenie kresu wysięgomu wyścigu zbrojeń, o zakaz broni masowej zagłady i międzynarodową kontrolę tego zakazu, jak również o zlikwidowanie baz wojennych na obcych terytoriach i usunięcie barier na drodze rozwoju handlu międzynarodowego.

Podkreślając niebezpieczeństwo dla pokoju, jakie stwarza wyścig zbrojeń — minister Molotow wskazał jednocześnie, że mylą się ci, którzy uważają, iż zbrojenia i „polityka siły” dają jakieś tam rezultaty. „W takich wypadkach — stwierdził Molotow — uzyskuje moc znana reguła: Działanie po jednej stronie wywołuje odpowiednie przeciwdziałanie po drugiej”. Min. Molotow przekazał również na fakt, że narzucają przez USA dyskryminacja w stosunkach handlowych nie zahamowała rozwoju ekonomicznego w krajach obozu demokratycznego; natomiast — szczególnie w obozie — trudności ekonomiczne istniejących obecnie w niektórych krajach kapitalistycznych — dyskryminacja handlowa przynosi raczej szkody tym właśnie krajom.

Wszystkie te sprawy mogą znaleźć pozytywne rozwiązanie na proponowanej przez ZSRR konferencji pięciu. Niemniej jednak znaczne kroki w kierunku rozwiązania tych problemów mogą być osiągnięte również na konferencji berlińskiej.

Ze sprawą złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych związany jest problem niemiecki, znajdujący się na porządku obrad konferencji berlińskiej. Ma on podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa Europy i z tego też punktu widzenia musi on być rozpatrywany.

Tego domagają się narody Europy, które nie chcą i nie mogą zapomnieć o ofiarach poniesionych na skutek hitlerowskiej agresji, tego domaga się również naród polski.

„Naród radziecki — stwierdził min. Molotow — który przeżył cztery lata okupacji znacznej części swego terytorium przez armię hitlerowską i który poniósł ogromne ofiary w lu-

dziać i straty materialne podczas wojny przeciw Niemcom, nie może nie wykazywać jak największej troski o zapewnienie swego bezpieczeństwa na przyszłość. Jesteśmy przekonani, że te jego interesy są zbieżne z interesami zarówno Francji, jak i Polski, zarówno Anglii i Belgii, jak Czechosłowacji, a także innych miłujących pokój narodów Europy i nie tylko Europy”.

Jakże wymownie słowa te odzwierciedlają uczucia każdego człowieka, pragnącego, by nie powtórzyły się nieszczęścia wojny. Jakże wymowne słowa te odzwierciedlają uczucia każdego Polaka, który doświadczył geheny hitlerowskiej.

A do zapewnienia bezpieczeństwa narodów Europy, droga prowadzi jedna: poprzez takie rozwiązanie problemu Niemiec, które wykluczy możliwość nowej agresji ze strony militarnego niemieckiego.

W tym właśnie duchu podjęte zostały podczas trwania wojny przeciw hitlerowskiemu Niemcom i bezpośrednio po jej zakończeniu uchwały jaltańskie i poczdamskie. Nie ulega wątpliwości, że nie straciły swej mocy uchwały te, podjęte w interesie bezpieczeństwa sąsiadów Niemiec oraz w interesie samego narodu niemieckiego, któremu agresywna polityka imperializmu niemieckiego przyniosła same nieszczęścia. Nie ulega też wątpliwości, że uchwały te, zapewniające pokojowy i demokratyczny rozwój Niemiec, muszą wytyczyć kierunek postępowaniom, które będą podjęte na konferencji berlińskiej.

Z duchem Poczdamiu całkowicie sprzeczna jest polityka stosowana wobec Niemiec przez państwa zachodnie, a zwłaszcza przez USA. Ze zrozumiałą czujnością opinia europejska obserwuje rozwój sytuacji w Niemczech zachodnich. Wskazywane tam siły militarystyki i odwołu ksznującej agresywne tradycje „Drang nach Osten”, których skutki wielokrotnie w swych dziejach odczuł naród polski. Ciennie te siły stanowią groźbę nie tylko dla wschodnich sąsiadów Niemiec, ale również dla zachodnich sąsiadów — przede wszystkim dla Francji, stanowią groźbę dla pokoju Europy. Poglądając

podział Niemiec i usiłując pchnąć Niemcy w nową awanturę wojenną, polityka ta jest również sprzeczna z prawdziwymi interesami narodu niemieckiego.

Polityka remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przekształcania ich w bazę agresji jest związana z montowaniem bloku jednej grupy krajów przeciwko drugiej grupie krajów, przy czym — jak stwierdził min. Molotow — „utworzenie tzw. „armii europejskiej”, czy też — ściślej mówiąc — utworzenie armii kilku państw zachodnio-europejskich, w której główną siłą militarną byłaby armia zachodnio-niemiecka, mająca odwetowe, agresywne cele, może spowodować utworzenie sojuszu obronnego innych państw europejskich w celu zapewnienia im „bezpieczeństwa”. Oczywiście — wskazywanie militarnemu niemieckiemu, przeciwstawianie jednych państw Europy — drugim, nie ma nic wspólnego z rozwiązaniem problemu Niemiec: jasne, że oznacza to stworzenie nowej groźby dla pokoju w Europie.

Do rozwiązania problemu Niemiec w interesie pokoju droga prowadzi poprzez politykę apartu o Poczdami, poprzez utworzenie jednolitego, demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego i zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

Konferencja berlińska powinna również omówić sprawę jak najszybszej odbudowy niezawisłej Austrii, mając przy tym na względzie, że Austria nie powinna ponownie stać się narzędziem w rękach sił agresji, a zwłaszcza narzędziem militarnemu niemieckiemu.

Zawarty w przemówieniu Molotowa program jest wrażliwym konsekwentnej polityki zagranicznej ZSRR, zmierzającej do złagodzenia napięcia sytuacji międzynarodowej i do utrwalenia bezpieczeństwa narodów w oparciu o współpracę wszystkich państw, a przede wszystkim — wielkich mocarstw. Polityka ta w najwyższym interdzie odpowiada najbardziej żywotnym interesom narodów, żywotnym interesom i głębokiemu pragnieniu pokoju narodu polskiego. To też wysunęte przez Molotowa konstruktywne i rzeczowe wytyczne w pełni popiera opinia publiczna wszystkich krajów, w pełni popiera naród polski.

Narada aktywu kulturalno-oświatowego spółdzielni produkcyjnych

(f) Rada Spółdzielczości Produkcyjnej przy współudziale Ministerstwa „Kultury i Sztuki” organizuje w dniach 31 stycznia — 1 lutego br. naradę aktywu kulturalno-oświatowego spółdzielni produkcyjnych.

Celem narady będzie przedyskutowanie stanu pracy kulturalno-oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych w realizacji uchwał I Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w tym zakresie oraz omówienie zasad dalszej pracy w świetle wskazań IX Plenum KC PZPR (PAP).

Nowy szpital przeciwgruźliczy w Elblągu

(f) ELBLĄG. W Elblągu uruchomiony został w ubiegłym tygodniu nowy wojewódzki szpital przeciwgruźliczy. Jest to siódma w woj. gdańskim placówka dla leczenia schorzeń gruźliczych.

Szpital posiada nowoczesnie wyposażone sale operacyjne, gabinety, laboratoria itd. (PAP)

DZIS W NUMERZE:

WYPOWIEDZI W OGÓLNO-
PARTYJNEJ DISKUSJI
NA II ZJAZD PZPR
ALINA OSIADACZ: „Umie-
rail oni — by była sprawa
proletariatu”
IRENA MERZ: Jeszcze jedna
komedia warszawska (Film)

Dokończenie przemówienia ministra Molotowa

Na zakończenie minister Molotow omówił sprawę konferencji pięciu mocarstw.

Nawiązał on przy tym do wywodów sekretarza stanu USA Dullesa, który zastrzegł się, że pięć mocarstw nie powinno dyktować swej woli innym państwom. Pogląd ten jest zupełnie słuszny — powiedział minister Molotow. Przecież konferencja czterech mocarstw w Berlinie nie została zwołana po to, by rozkazywać innym państwom, lecz po to, by przyczynić się do rozwiązania zagadnień spornych. Podobnie jak obecna konferencja czterech mocarstw jest prawnie uzasadniona, będzie również prawnie uzasadniona konferencja pięciu mocarstw z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej. Nawet Karła Narodów Zjednoczonych stwierdza, że Rada Bezpieczeństwa składa się z pięciu mocarstw, a mianowicie z USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Chin.

Otóż Chin nie może reprezentować nikt poza Chińską Republiką Ludową. Uczestnicy konferencji powinni więc poprzeć projekt zwołania konferencji pięciu mocarstw.

W związku z pierwszym punktem porządku dziennego: „Środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw” minister Molotow zgłosił następującą propozycję:

„Kierując się koniecznością utrwalenia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz usunięcia groźby nowej wojny, jak również koniecznością stworzenia bardziej sprzyjających warunków dla rozwijających się stosunków politycznych i gospodarczych między państwami, w myśl zasad Karty NZ, należy uznać za celowe zwołanie w maju-czerwcu 1954 roku konferencji ministrów spraw

zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej dla rozpatrzenia sprawy niecierpiącej zwłoki środków zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych”.

Po przemówieniu ministra Molotowa sekretarz stanu USA Dulles zapytał, czy można planować porządek dzienny za przyjęty. Minister Molotow odpowiedział, że delegacja radziecka nie ma co do tego żadnych zastrzeżeń.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault powiedział, że wprowadzić porządek dzienny budzi szereg zastrzeżeń, gdyż wysuwa na pierwszy plan najogólniejsze problemy, to jednak jest gotów przyjąć ten porządek dzienny jako wykaz wszystkich zagadnień, które należy rozważyć. Brytyjski minister spraw zagranicznych Eden oznajmił, że ze swej strony za-

proponowałby inny porządek dzienny, który różniłby się od porządku dziennego zaproponowanego przez delegację radziecką, wysuwając na pierwsze miejsce sprawy Niemiec i Austrii. I on jednak, podobnie jak przedstawiciel Francji, gotów jest przyjąć radziecki wniosek w sprawie porządku dziennego.

W ten sposób ministrowie spraw zagranicznych zaaprobowali porządek dzienny proponowany przez delegację radziecką.

Pod koniec posiedzenia wtorowego ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw postanowili, że na posiedzeniu następnym — w środę po południu — przystąpią do omówienia pierwszego punktu porządku dziennego: „Środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej”.

Odezwa KPD w związku z konferencją berlińską

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi z Dusseldorfu agencja ADN, kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec opublikowało w związku z konferencją czterech ministrów spraw zagranicznych odezwę do narodu niemieckiego.

Odezwa podkreśla, że wszyscy patrioci niemieccy i milijony pokój ludzi na całym świecie oczekują, iż konferencja doprowadzi do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego będzie mieć decydujące znaczenie dla sprawy zagwarantowania bezpieczeństwa narodom Europy i pokoju na całym świecie. Konferencja czterech otwiera realne możliwości zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Odezwa podkreśla dalej, że w chwili, kiedy przedstawiciele czterech mocarstw zasiadają do wspólnego stołu obrad, obywateli Niemców jest osiągnięcie wzajemne porozumienie w kwestii pokojowego zjednoczenia kraju.

Aby utworzyć drogę do pokoju, jedności i wolności — głosi dalej odezwa — trzeba położyć kres polityce remilitaryzacji zabiegającej o realizację układow z Bonn i Paryża; układ o „europejskiej wspólnotie obronnej” wyklucza możliwość pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny i pozbawia naród niemiecki prawa samostanowienia.

Odezwa wyzywa w zakończeniu wszystkich patriotów niemieckich, aby w tej decydującej dla narodu niemieckiego chwili walczyli ofiarnie o udział delegacji ogólnoniemieckiej w konferencji czterech, o osiągnięcie porozumienia między Niemcami, utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego, przygotowanie i przeprowadzenie prawdziwie wolnych i prawdziwie demokratycznych wyborów w całym Niemczech, o traktat pokojowy z Niemcami i pokojowe zjednoczenie ojczyzny.

Delegacje radzieckie w Indiach

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Delhi, w dniu 25 l. br. członkowie delegacji Akademii Nauk ZSRR przebywającej w Indiach zwinęli Uniwersytet, Kolegium Rolnicze i Instytut Fizyki, gdzie wygłosili szereg referatów.

W dniu 25 stycznia br. wiceprezydent Indii Radhakrishnan przyjął kierownika delegacji Akademii Nauk ZSRR G. Aleksandrowa i odbył z nim dłuższą rozmowę na temat rozwoju stosunków naukowych i kulturalnych między ZSRR i Indiami.

W tym samym dniu premier Indii Nehru przyjął wszystkich członków delegacji. W audycji uczestniczyli również ambasador ZSRR w Indiach — P. Mieliszewski. W rozmowie, która toczyła się w serdecznej atmosferze, poruszono wiele zagadnień związanych z rozwojem hindusko-radzieckich stosunków kulturalnych.

W imieniu wszystkich członków delegacji G. Aleksandrow wyraził premierowi Nehru podziękowanie za gościnność i życzliwość, jaką okazano delegacji radzieckiej w czasie jej pobytu w Indiach.

W dniu 25 stycznia br. prezydent Indii Radhakrishnan przyjął delegację artystów radzieckich.

Morderczyń polskich dzieci uwolniona przez Adenauera

(f) BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, z więzienia brytyjskiego w Werl została zwolniona zbrodniarka wojenna Valentine Billen, która w r. 1946 skazana była na 15 lat więzienia jako odwieczna działka za śmierć wielu polskich dzieci. Zwolnienie jej nastąpiło na wniosek tzw. „komisji ulaskawień”, utworzonej przez rząd Adenauera we wrześniu 1953 r.

Rękopisy H. G. Wellsa sprzedane Amerykanom

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi prasa, wszystkie rękopisy, listy i dokumenty wybitnego pisarza angielskiego Herberta G. Wellsa zostały hurtowo sprzedane Amerykanom i będą wywiezione do Uniwersytetu w Chicago.

Wiadomości sportowe

Ruda Hvezda — CWKS 3:1 w hokeju

26 bm. na sztucznym lodowisku w Warszawie rozegrano międzynarodowe spotkanie hokeja na lodzie między drużyną czeskosłowacką Ruda Hvezda (Brno) a zespołem mistrza Polski — CWKS. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 3:1 (1:1, 2:0, 0:0). Bramki zdobyli: dla zespołu Ruda Hvezda — Olejnik, Chochołaty i Vi. Bubník, dla CWKS — Jezak.

Goście przewyższali warszawską techniką, kondycją, a przede wszystkim szybkością. Zespół CWKS na tomiast dobrze grał w polu. Na punkty nasi zawiedli jednak strażnicy.

W kwaterze bońskich knoń

(KORRESPONDENCJA WLASNA „TRYBUNA LUDU” Z BERLINA)

W hotelu Am Zoo w zachodnim Berlinie panuje ożywiony ruch. Hotel ten, jeden z najdroższych w Berlinie, zajęty został przez rząd Adenauera na kwatery tzw. obserwatorów reżimu bońskiego na Konferencję Berlińską. W tej chwili pracuje tam wielki sztab urzędników i dyplomatów pod kierownictwem czterech zaufanych ludzi Adenauera osławionych już: Jakuba Kaisera, prof. Wilhelma Grewe, oraz Felixa von Eckardt, szefa prasowego rządu bońskiego, który utrzymuje kontakt z prasą zagraniczną oraz Herberta Blankenhorna, prawej ręki Adenauera. Blankenhorn jest stale w kontakcie z Dullesem, któremu przedstawia poglądy Adenauera w związku z przebiegiem konferencji czterech ministrów.

Blankenhorn zajmuje wśród grupy obserwatorów bońskich szczególną pozycję. Należy on bowiem do ścisłego sztabu Adenauera, jest politycznym doradcą bońskiego kanclerza i człowiekiem, którego kontakty z Dullesem datują się jeszcze z okresu wojennego. Blankenhorn był bowiem tym hitlerowskim dyplomata w Szwajcarii, który pozostawał w ścisłej łączności z szefem amerykańskiego wywiadu i bratem obecnego sekretarza stanu Allanem Dullesem. Wraz z braćmi Dulles — Blankenhorn i jego grupa pokładała wielkie nadzieje na separatystyczny pokój ze Stanami Zjednoczonymi i zmon-

townie frontu „europejskiego” przeciwko ZSRR. Po wojnie Amerykanie wysunęli Blankenhorna na stanowisko doradcy Adenauera. Nic więc dziwnego, że ten hitlerowski dyplomata, wysłany został właśnie teraz do Berlina. Tutaj, w hotelu Am Zoo, kieruje on akcją wymierzoną przeciw pracom Konferencji czterech.

Rolę jaką Blankenhorn odgrywa w Berlinie najwyraźniej podkreśla fakt, który czerpiemy z amerykańskiej prasy, w języku niemieckim, z gazety „Die Neue Zeit”. Dziennik ten podaje, że zaraz po zakończeniu pierwszego dnia obrad minister Eden w towarzysze wyższych urzędników brytyjskich i amerykańskich przyjechał do Berlina i poinformował go o przebiegu Konferencji Berlińskiej.

Jak podaje wieczorem prasa berlińska, Adenauer, choć sam przebywa jeszcze w Bonn, gdzie jak twierdzą przyjeżdżający dziennikarze, wszystko zamarto i świeci pustkami, postanowił u twórcy coś w rodzaju ruchomego gabinetu. W tym celu kursują codziennie dwa samoloty kurierskie, które przewożą ministrów i instrukcje. Niezależnie od tego stale obraduje specjalna komisja złożona z przedstawicieli rządu bońskiego i obserwatorów oraz członków senatu zachodniego Berlina. Konferencje te mają odbywać się codziennie na okres trwania berlińskich obrad wielkiej czwórki.

Ten niejako „mały gabinet boński” kierowany jest przez Blankenhorna, Grewego i Kaisera. W ostatnich dniach do tego kompletu dołączył się również członek prawicowego kierownictwa SPD Herbert Wehner.

Tego rodzaju machinacje wywołują oczywiście sprzeciw w rozmaitych kołach społeczeństwa zachodnio-niemieckiego. Nawet część prasy konserwatywnej krytykuje postępowanie Adenauera w Berlinie, zwłaszcza jego rozkaz aby prasa bońska zbojkotowała przemówienie ministra Molotowa.

Warto tu cytować słowa naczelnego redaktora największego pisma protestanckiego, wydawanego przez biskupa Axelę Seeburga z Hamburga. Przemawiając jako prelegent na akademii teologicznej w Turyni, Axel Seeburg oświadczył, iż pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, które jest naglące, jest ważne zarówno dla Niemiec jak i dla bezpieczeństwa Europy. Seeburg powiedział dosłownie: „Rozmawiałem z prostymi ludźmi we Francji, pytałem się prostych ludzi w Niemczech, wszędzie stykałem się z gorącym pragnieniem pokoju. Ludzie mówili mi wprost: „Tylko nie wojna!”

Ta wola pokoju sprawiła, że po latach napięcia w sytuacji międzynarodowej, w Berlinie przedstawiciele czterech mocarstw zasiadli znowu do wspólnego stołu.

MARIAN PODKOWINSKI

Strona ludowa proponuje wznowienie rokowań w Panmundżonie 1 lutego br.

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżonu, że delegacja koreańska — chińska ogłosiła następującą komunikat:

W dniu 26 stycznia odbyło się piąte posiedzenie sekretarzy łącznikowych obu stron. Na posiedzeniu tym nie osiągnięto żadnego postępu w rokowaniach. Od dnia 14 stycznia, kiedy rozpoczęły się posiedzenia sekretarzy łącznikowych, strona amerykańska odmawia uporczywie wznowienia rozmów wstępnych w sprawie Konferencji Politycznej. Strona amerykańska domaga się bez żadnych ku temu podstaw „skorygowania” protokołów dotychczasowych posiedzeń i wysuwa to, jako warunek dalszego prowadzenia rozmów. Odmawia ona stanowczo ustalenia daty wznowienia tych rozmów.

W związku z tym przedstawiciele Koreańskiej Republiki Ludowej i Demokratycznej Ki Sukbok i przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej Huang Hua

przekazali za pośrednictwem sekretarza łącznikowego przedstawicieli USA Arthurowi Deanowi pismo, w którym proponują, aby rozmowy wstępne w sprawie Konferencji Politycznej zostały wznowione w dniu 1 lutego br., oraz proszą o odpowiedź na to propozycję.

Następnie sekretarz łącznikowy strony koreańskiej — chińskiej zreasumował stanowisko swej strony:

1) Strona koreańska — chińska uważa, że wznowienie rozmów wstępnych w sprawie Konferencji Politycznej nie powinno być uzależnione od żadnych warunków.

2) Strona koreańska — chińska nie może się zgodzić na żądanie strony amerykańskiej co do „skorygowania” protokołów poprzednich posiedzeń przed wznowieniem rozmów;

3) Strona koreańska — chińska jest zdania, że jak najrychlejsze wznowienie rozmów da pozytywne wyniki oraz przyczyni się do zapewnienia pokoju w Korei.

W zakończeniu sekretarz łącznikowy strony koreańskiej — chińskiej zaproponował zawieszenie posiedzeń sekretarzy łącznikowych obu stron do chwili otrzymania przez przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowej i Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej od przedstawicieli USA Arthura Deana odpowiedzi na propozycję wznowienia w dniu 1 lutego br. rozmów wstępnych w sprawie Konferencji Politycznej.

Sekretarz łącznikowy strony amerykańskiej wyraził na to zgodę.

36 tys. jeńców zamordowali lub zranili Amerykanie w ciągu 3 lat

(f) PEKIN (PAP). Specjalny korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że jak wynika z badań przeprowadzonych przez stronę koreańską — chińską, Amerykanie w ciągu trzech lat zamordowali lub zranili przeszło 36 tysięcy jeńców.

Zaostrzenie stosunków francusko-hiszpańskich

(f) PARYŻ (PAP). Prasa francuska donosi, że w związku z wypadkami w Maroku stosunki między Francją a Hiszpanią nadal się zaostrzają.

Rząd francuski polecił swemu ambasadorowi w Madrycie złożyć protest na ręce hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Artajo przeciwko zwołaniu zjazdu paszów i kaidów w Tetuanie i przeciwko polityce hiszpańskiej w Maroku.

Władze francuskie są bardzo zaniepokojone dalszym rozwojem wypadków. 25 bm. b. sultan Maroka Sidi Mohammed Ben Youssef, wzięty do niewoli na Korsyce, został wywieziony samolotem. Dziennik „Monde” píše, że Ben Youssef wysłany został na Madagaskar, „jednak rząd francuski nie zdecydował jeszcze czy to będzie ostateczne miejsce jego pobytu, czy też jedno z przejściowych”.

Demonstracje antybrytyjskie w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Madrytu, że kilka tysięcy studentów

demonstrowało 26 bm. przeciwko zapowiedzianej wizycie królowej Wielkiej Brytanii Elżbiety II, w Gibraltarze.

Podczas poprzednich demonstracji ulicznych w związku z wysuwaniem przez Hiszpanię żądaniem zwrotu jej przez

Wielką Brytanię Gibraltaru, wybite zostały szyby w konsulacie brytyjskim w Madrycie, w Barcelonie i w Huelva. Ambasador Wielkiej Brytanii w Madrycie John Balfour złożył protest rządowi frankistowskiemu.

Szczegóły układu wojskowego USA — Franco

(f) NOWY JORK (PAP). Madrycki korespondent tygodnika „US News and World Report” podaje niektóre szczegóły układu wojskowego zawartego przez USA z Hiszpanią frankistowską. Korespondent podkreśla, że w pierwszej kolejności zbudowane będą bazy dla amerykańskich bombowców dalekiego zasięgu koło Kadysu oraz bazy morskie dla amerykańskiej marynarki wojennej w Kartaginie.

Następnie będą zbudowane lotniska dla bombowców amerykańskich koło Sewilli i lotniska dla samolotów pościgowych koło Saragossy i Madrytu. Przeszło 8 tysięcy lotników amerykańskich i żołnierzy dla obsługi tych lotnisk przybędzie wkrótce na stałe do Hiszpanii.

Następnie tygodnik przypominia, że w myśl podpisanego we wrześniu 1953 r. układu, rząd Franco otrzyma do czerwca br. „pomoc” gospodarczą w wysokości 85 milionów dolarów oraz 140 milionów dolarów z tytułu „pomocy” wojskowej. „US News and World Report” dodaje, że w myśl tajnych klauzul układu „pomoc” wojskowa i gospodarcza będzie udzielana rządowi Franco przez USA jeszcze w ciągu trzech lat i wyniesie łącznie około pół miliarda dolarów. W ramach tej „pomocy” lotnictwo frankistowskie zostanie wyposażone w bardziej nowoczesne samoloty niż te, jakich Amerykanie dostarczają innym krajom zachodnio-europejskim.

(j.k.)

Z pierwszego posiedzenia konferencji czterech Przemówienia ministrów Bidault i Edena

(f) BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, 25 bm. w siedzibie Rady Kontrolnej rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

W konferencji biorą udział: minister spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Molotow, minister spraw zagranicznych Francji G. Bidault, minister spraw zagranicznych Anglii A. Eden i sekretarz stanu USA J. F. Dulles.

W pracach konferencji ze strony radzieckiej biorą udział: A. A. Gromyko, J. A. Malik, G. N. Zarubin, S. A. Winogradow, G. M. Puszkina, W. S. Siemionow, L. F. Iljiczew; ze strony Francji — Parodi, de la Tournelle, de Marjorie, Broustra, Seydoux, Bayence; ze strony Anglii — Roberts, F. Hoyer, Millar, U. Hayter, Ch. F. C. Coleman, A. Nutting; ze strony Stanów Zjednoczonych — R. L. O'Connor, D. McArthur, Ch. Bohlen, R. R. Bowie, D. Bruce, J. Conant, C. Jackson, C. McCardie.

Na pierwszym posiedzeniu ministrowie postanowili, że, zgodnie z ustalonym porządkiem będą przewodniczyli kolejno. Pierwszemu posiedzeniu przewodniczył Dulles, który udzielił głosu Bidault.

Wyrażając przekonanie, że o leca konferencja stanowić będzie pierwszy etap ku trwałemu polepszeniu stosunków między czterema mocarstwami i utworze drogę do ogólnego uregulowania problemów, co pokoczy kres rozbiću świata, Bidault wskazywał, iż między krajami biorącymi udział w konferencji, istnieją różnice zdań i że konferencja powinna rozpałyżać wszystkie nierozwiązane zagadnienia. Bidault utrzymywał, że propozycje przedstawione przez Stany Zjednoczone umożliwiają rozwiązanie problemu groźby atomowej i że — zdaniem Francji — sprawa rozbrojenia związana jest z rezultatami przyszłych rokowań w kwestii atomowej.

Bidault uznał doniosłe znaczenie problemów azjatyckich i oświadczył, że problemy te powinny być rozwiązane, i to „im szybciej tym lepiej”. Jednakże — zdaniem Bidaulta — „rozwiązania tej sprawy nie przyspieszilibyśmy próby rozpatrzenia jej poza jej naturalnymi granicami”. Obecna konferencja powinna być poświęcona rozpatrzeniu problemów europejskich. — Nie sądzę — powiedział on — aby los Austrii zależał od losu Korei. Dlaczego mamy łączyć sprawę zjedno-

czenia Niemiec ze sprawą ustalenia międzynarodowej pozycji prawnej Chin?”.

Francuski minister spraw zagranicznych przyznał, że istniejący podział Europy jest „objawem niezdrowym”, który mocarstwa zainteresowane powinny usunąć. Jednakże powtórzył on przy tym już obaloną wersję jakoby podział ten „został narzucony”. Zachodowi, podczas gdy w istocie rzeczy był on następstwem polityki mocarstw zachodnich. Bidault oświadczył, że powstrzyma się od jakiegokolwiek analizy historycznej i wszelkiego powoływania się na poprzedzające wydarzenia. Uważamy — powiedział on — że „nasz program obrony w żadnym wypadku nie może być przedmiotem rokowań”. Bidault „uzasadniał” swe stanowisko tym, jakoby tzw. „obronne” poczynania mocarstw zachodnich miały na celu zapewnienie im bezpieczeństwa. Zdaniem Bidault, przedmiotem dyskusji powinny być: traktat pokojowy z Niemcami i traktat austriacki. Nawiązując do problemu niemieckiego powiedział on, że warunki przygotowania traktatu pokojowego, a mianowicie — istnienie rządu, który reprezentowałby całe Niemcy, jeszcze nie zostały zrealizowane. Bidault powtórzył znane twierdzenie mocarstw zachodnich, iż rozwiązywanie tego problemu należy rozpocząć od przeprowadzenia tzw. „wolnych wyborów”.

Bidault stwierdził, że aby zapobiec wzrostowi nacjonalizmu niemieckiego i niebezpieczeństwu ze strony Niemiec „celowe jest włączenie Niemiec do organizacji o charakterze wyłącz- nie obronnym, w której z samej natury tego ugrupowania indywidualna i kolektywna agresja ze strony jakiegokolwiek jej uczestnika stałaby się niemożliwa”. Oświadczył on, że „los Demokracji w Niemczech” zależy rzekomo od „powiązania Niemiec z Zachodem”.

Następnie złożył oświadczenie minister spraw zagranicznych Anglii — Eden. „Konferencja berlińska — powiedział on — zrodziła nadzieję na całej kuli ziemskiej. Milijące tysiące narodów oczekują od nas pracy na rzecz pokoju i nie po nniższym ich rozczarowaniu”. Eden oświadczył następnie, że w Anglii wielu ludzi miało nadzieję, iż współpraca która istniała w czasie wojny, będzie trwała również w latach pokoju i że naród brytyjski głęboko ubolewa, iż okazało się to niemożliwe. Eden twierdził, że w związku z tym Anglia „nie

miała innego wyboru, jak współpracować ze swymi sojusznikami, aby zapewnić własne bezpieczeństwo i utrzymać pokój w Europie”. Po tej próbie usprawiedliwienia faktu stworzenia bloku mocarstw zachodnich i polityki rozbięcia Europy, Eden oświadczył, iż celem konferencji powinno być „usunięcie istniejących w Europie barier i po drugie, popieranie opartych na większym zaufaniu stosunków między krajami Zachodu a Związkiem Radzieckim”. Sprzeciwiał się on dyskusji nad „problematyką światową”, oświadczając, że konferencja osiągnie więcej, jeżeli ministrowie zdolają usunąć jedną lub dwie spośród ważnych przyczyn napięcia i „nie będą mówili o napięciu abstrakcyjnie”. „Konferencja nasza — powiedział Eden — jest konferencją Europy o Europie” i dlatego powinniśmy zająć się ona przede wszystkim podstawowymi problemami europejskimi: Niemcami i Austrią.

W dalszym ciągu Eden solidaryzował się z uwagami Bidault dotyczącymi zapewnienia bezpieczeństwa. „Rząd Jego Królewskiej Mości — powiedział Eden — jest członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Równocześnie posiadamy układ ze Związkiem Radzieckim, który pozostaje w mocy jeszcze przez wiele lat. Ścisłe przestrzegamy tych zobowiązań które gwarantują, że nigdy nie weźmiemy udziału w żadnym akcie agresji, że nigdy nie będziemy zagrożali bezpieczeństwu Związku Radzieckiego”. Eden usiłował przedstawić porozumienia i układy mocarstw zachodnich jako środki „o charakterze czysto obronnym” gwarantujące rzekomo bezpieczeństwo. Zadeklarował on gotowość omówienia ze Związkiem Radzieckim sprawy dotyczącej bezpieczeństwa Związku Ra-

Kolejna separatystyczna narada ekspertów delegacji zachodnich

(f) BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja DPA, eksperci trzech mocarstw zachodnich od-

Minister Molotow podejmował obiadem min. spraw zagranicznych Francji Bidault

(a) BERLIN (PAP). Wczoraj 26 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow podejmował obiadem ministra spraw zagranicznych Francji G. Bidault.

W przyjęciu wzięli również udział: ambasador Francji w ZSRR L. Joxe, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Francji A. Parodi, wysoki komisarz Francji w

byli 26 bm. naradę przed drugim posiedzeniem czterech ministrów spraw zagranicznych.

Niemieczech A. Francois-Poncet, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych Francji F. Seydoux, J. Laloy.

Ze strony radzieckiej obecni byli: A. A. Gromyko, S. A. Winogradow, W. S. Siemionow, G. M. Puszkina, D. A. Zukow, W. J. Jefremow.

Przyjęcie odbyło się w przyjaznej atmosferze.

33 rocznica powstania KP Włoch

(f) RZYM (PAP). Dziennik „Unita” opublikował sprawozdanie z zebrań, jakie odbyło się 24 bm. w Rzymie w związku z 33 rocznicą utworzenia Włoskiej Partii Komunistycznej i 30 rocznicą śmierci W. I. Lenina. Na zebraniu wglósł i leninista zastępcę sekretarza generalnego KP Włoch, Luigi Longo. Stwierdzając, że Włoska Partia Komunistyczna powstała na bazie leninizmu i rozwijała się

zgodnie z naukami Lenina, Luigi Longo podkreślił, że właśnie dzięki temu mogła ona przewodzić narodowi w zwycięskiej walce z faszyzmem i stała się największą i najsilniejszą partią we Włoszech. Liczba członków partii wzrosła z 50 tysięcy w roku 1921 do przeszło 2 milionów w chwili obecnej. W okresie od 1924 r. do 1953 r. nakład organu partii — dziennika „Unita” podniósł się z 30

tys. egzemplarzy do 1.500 tysięcy.

W ciągu 33 lat istnienia Włoskiej Partii Komunistycznej — stwierdził Luigi Longo — tysiące jej przywódców i aktywistów zostało zamordowanych, wtrąconych do więzień, zesłanych. Założyciel partii Gramsci zmarł w więzieniu, a 58 wybitnych działaczy partii przesiedziało w więzieniu w sumie przeszło 400 lat. Setki ty-

siedli wybitni nowatorzy rolnictwa.

Obszerny referat o przebiegu wykonania uchwały wrześniowego plenum KC KPZR, wylęcającej drogę dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR oraz uchwaly Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR zmierzającej do dalszego polepszenia pracy ośrodków maszynowo-rolniczych

Wszechzwiązkowa narada pracowników MTS

(f) MOSKWA (PAP). 25 bm. rozpoczęła się w Moskwie na Kremlu wszechzwiązkowa narada pracowników ośrodków maszynowo-rolniczych, zwołana przez Radę Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR.

Tematem obrad jest przebieg wykonania uchwały KC KPZR i rządu radzieckiego mających na celu dalsze podniesienie poziomu pracy ośrodków maszy-

nowo-rolniczych oraz rozwój całego rolnictwa radzieckiego. Serdecznie witani przez zebranych zajęli miejsca w prezydium G. M. Malenkow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bulganin, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj, M. Z. Saburów, M. G. Pierwuchin, N. M. Szwernik, P. K. Ponomarew, M. A. Susłow, P. N. Pospelow, N. N. Szatalin. Obok przywódców partii i rządu za-

I. A. Benediktow zakomunikował, że w ciągu ostatnich miesięcy zgodnie z uchwałami wrześniowego plenum KC KPZR z przemysłu i innych gałęzi gospodarki narodowej ZSRR skierowano do pracy w MTS około 11.000 inżynierów, ponad 10.000 techników oraz 194.640 agronomów i zootechników. W roku bieżącym inwestycje w budownictwie MTS wzrosły do poziomu pięciokrotnego w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Trzeba ułatwić chłopom kontraktację

BYDGOSZCZ (kor. wł.) — Wielu chłopów powiatu Żnin — to wzorowi hodowcy bydła. Dlatego też ze szczególną dozą zadowoleniem przyjęli oni tę część uchwały Rady Ministrów z 17 grudnia ub. r., w której mowa o zwiększonym planie kontraktacji cielczek hodowlanych.

Wyrazem tego jest fakt, że szereg chłopów — hodowców wysłał powiatu Żnin zwraca się do prezydium GRN z propozycją kontraktacji cielczek hodowlanych. Zgłaszali się m. in. Kazimierz Morosz z gromady Wenecja, Mieczysław Załuski z gromady Łaski i wielu innych. Ale co z tego, kiedy przesyła GRN do 20 bm. nie miały jeszcze żadnych wytycznych w tej dziedzinie.

Co więcej — nie mają nam odpowiednich formularzy umów. Ani planu kontraktacji cielczek hodowlanych na 1954 rok, ani potrzebnych formularzy umów nie ma również w powiecie. A to po prostu dlatego, że nie otrzymaliśmy z bydgoskiej delegatury Centrali Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi.

W tym celu należy przysłać odpowiednich formularzy umów. Ani planu kontraktacji cielczek hodowlanych na 1954 rok, ani potrzebnych formularzy umów nie ma również w powiecie. A to po prostu dlatego, że nie otrzymaliśmy z bydgoskiej delegatury Centrali Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi.

Dnia 27 stycznia 1951 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł
tow. BRONISŁAW DUDEK
długoletni działacz KPP, PPR i PZPR —
pracownik organów Bezpieczeństwa Publicznego.
W Zmarłym tracimy oddanego Towarzysza i Żołnierza Polski
Ludowej.
Cześć Jego pamięci!
PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYNIA
PRZY U. B. P. NA M. ST. WARSZAWIE

Wypowiedzi w ogólnopartyjnej dyskusji nad tezami na II Zjazd PZPR

A kiedy uczyć?

Czytam pilnie głosy w dyskusji na łamach prasy partyjnej. Dyskutanckie zatrzymują się przede wszystkim nad brakiem, trudnościami i sposobami przezwyciężenia ich. Ja pragnę swoją wypowiedź rozpocząć od paru liczb wskazujących na nasze osiągnięcia, ponieważ niektórzy nasi działacze oświatowi zatracają w swych rozważaniach czasami obraz wielkich przeobrażeń, jakie dokonały się i nadal się dokonują.

W Polsce przedwzrostowej formalnie mieliśmy „zapewnia” powszechność nauczania i obowiązek nauki w zakresie 7 klas. Rzeczywistość wyglądała inaczej. Szkół o 1 nauczyciela było w Kielecczynie ponad 75 proc., co piąte dziecko w ogóle nie chodziło do szkoły, a wielu nauczycieli nie miało pracy.

Jakże inaczej wyglądała szkolnictwo Kielecczyny obecnie! Zrealizowano powszechność nauczania, a 86 proc. młodzieży objęto pełnym 7-klasowym nauczaniem. Przed wojną do pierwszych klas średnich szkół ogólnokształcących przyjęto zaledwie 8,6 proc. dzieci kieleckich robotników i chłopów — dziś stanowią one 76 proc. ogólnej liczby uczniów. Takich liczb można przytoczyć dużo. W parze z rozwojem szkolnictwa idzie zwiększenie zadania nauczycieli, wydziałów oświaty, zadania polepszenia jakości naszej pracy, rozwinięcia jej form, pełnego wykorzystania warunków do pracy, jakie dała nam władza ludowa. I tu nasuwa mi się kilka uwag.

Nie można pracy wychowawczej automatycznie przyrównywać do produkcji przemysłowej. Byłoby to wulgaryzacja. Jednakże porównania narzucają się same. Bo nie wystarczy przecież, że pewna, nawet duża ilość uczniów zda końcowe egzaminy, że wykona się „plan produkcji” absolwentów.

A datą zadowalającym się procentowym wykonaniem tego „planu”, choć i z nim nie zawsze jest dobrze. W roku szkolnym 52/53 egzamin dojrzałości złożyło tylko 90 proc. uczniów ostatnich klas w naszym województwie, a 7 klas szkoły podstawowej ukończyło 93 proc. uczniów. Ale i „jakość produkcji” wykazywała braki.

Niepokojącym sygnałem stały się wyniki egzaminów do szkół średnich, a zwłaszcza maturzystów na wyższe uczelnie. Wskazywały one poważne braki w węższym wiedzy z praktyką, w znajomości aktualnych zagadnień polityczno-społecznych, wykazywały powierzchowne, nierozumne opowiadanie materiału szkolnego. Przyczyną tego są różne. Chciałbym zatrzymać się nad jedną z nich. Często nauczyciel nie potrafi wywiązać się ze swych zadań, nie wyczerpuje programu nauczania. Dlaczego?

Bo po prostu opuszcza lekcję. Tak się już uwarło u nas na Kielecczynie (wydaje mi się, że nie tylko u nas), że nauczyciele uważa się za człowieka, któremu „zawsze można dać zadania pozaszkolne.

I tak np. nauczyciel z Cmielowa (pow. Opatów) ob. Wajsa ma mnóstwo wezwani w różnych dniach i sprawach najczęściej z Prezydium GRN. Gdyby miał uczestniczyć we wszystkich konferencjach i pracach zleconych przez GRN — zajęłoby mu to całe dni, a w szkole pracowałby jedynie... od czasu do czasu.

Kierownik szkoły podstawowej w Kozienicach otrzymał wezwanie z Prezydium MRN w sprawie kontroli „jak wygląda odzyskanie miasta”...

Podobnych przykładów można by mnożyć dziesiątki. Wynika z nich jasno, że nasze instytucje partyjne, rady narodowe zapominają o zasadniczej roli nauczyciela — jaką jest wychowanie i nauczanie młodzieży.

Nauczycielstwo pracuje i chce pracować społecznie w swoim środowisku. Teraz po IX Plenum nauczyciele wymagają swego oddziaływania, szczególnie na wsi, lecz nie znaczy to, by pracować społecznie w swoim środowisku. Teraz po IX Plenum nauczyciele wymagają swego oddziaływania, szczególnie na wsi, lecz nie znaczy to, by pracować społecznie w swoim środowisku. Teraz po IX Plenum nauczyciele wymagają swego oddziaływania, szczególnie na wsi, lecz nie znaczy to, by pracować społecznie w swoim środowisku.

Inna trudność pracy nauczyciela wynika z biurokracji. Chodzi o to, że nauczyciel nie ma dostatecznej pomocy wydziału oświaty, ponieważ pracownicy pedagogiczni tego wydziału nie mają czasu pomagać nauczycielom. Zastanawiam się, dlaczego w wydziałach oświaty odróżnia się jeszcze pracowników (tzw. pedagogicznych) i administracyjnych? Wszyscy oni przecież w jednakowym prawie stopniu grzezną w papierach. Piszą... piszą... — sprawa, podsumowanie, przedłożenie analizy i informacji. Dla ministerstwa, dla prezydium WRN, instancji partyjnych itd. — a nie mają czasu jechać do szkół, aby pomóc nauczycielom w pracy pedagogicznej.

W rezultacie sprawozdania i analizy stają się coraz bardziej ogólnikowe, powierzchowne, bo brak do nich żywego materiału, brak rozważania tematu.

Nie znaczy to, by nie było wyjazdów „w teren”. Jest ich nawet dość dużo. Ale są to wyjazdy po różnych „liniach”, jak: werbunek do pracy w przemyśle, akcja żniwna, siewna, przenoszenie różnych uchał. Słowem — wszystko z wyjątkiem wizytacji szkół, które jeżeli już dochodzą do skutku, są raczej pobieżnymi lustracjami, a nie poważną kontrolą i pomocą w pracy.

Dlatego czasem młodzi nauczyciele, pozbawieni systematycznej opieki i pomocy, zafundują się przed trudnościami, co odbija się bezpośrednio na wynikach nauczania.

Wyjazdownicy powinni w myśl zarządzeń ministerstwa poświęcać 12—15 dni w miesiącu na wizytację. W rzeczywistości jest inaczej: np. wizytatorka tow. Studniarz w grudniu ub. roku jedynie 6 dni była na wizytacjach. 9 dni zajęła jej praca biurowa (pisanie sprawozdań, przyjmowanie interesantów itp.), 5 dni konferencje, zebrania itp.

Zbyt wielka ilość sprawozdań i statystycznych zestawień pochłania również kierownikom szkół wiele cennego czasu. Oto np. szkoły poza sprawozdaniem do GUS-u, ministerstwa, wydziału oświaty, robią różnego rodzaju zestawienia z wieloma rubrykami np. dla centrali odpadków użytkowych! Corocznie szkoły wykonują od nowa dokładny spis inwentarza. Zabiera to jednej osobie 2 tygodnie, podczas gdy można by po prostu zrobić zestawienie zmian w inwentarzu, co nie zabierałoby więcej jak kilka godzin. Szkoły robią co miesiąc dla niektórych wydziałów oświaty PRN wyliczenia dotyczące frekwencji a z pewnością wystarczyłoby sprawozdanie półroczne.

Sądę, że Ministerstwo Oświaty powinno poważnie rozważyć sprawę takiej organizacji pracy wydziałów oświaty, takiego uproszczenia sprawozdawczości itp. aby zwiększyć czas na operatywną pracę w terenie.

ALEKSANDER CHACHAJ
Pracownik Wydziału Oświaty
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach

Potrzebny jest miesięcznik dla aktywu wiejskiego

Trudne i odpowiedzialne zadania stoją przed gromadzkimi organizacjami partyjnymi, komitetami gminnymi i ich aktywnymi wytycznymi. Realizacja wytycznych IX Plenum nie ogranicza się do krótkotrwałej kampanii wyjaśniającej. Doprowadzenie do uchwali Plenum do świadomości pracujących wsi — to zadanie długofalowe, wymagające wysokiego poziomu i sprawności naszych organizacji gromadzkich, organizacji masowych, którymi powinny efektywnie kierować organizacje partyjne.

Do tej roli poważna ilość organizacji gromadzkich nie jest należycie przygotowana. Dotychczasowe kierownictwo tymi organizacjami zarówno ze strony KP jak i KG pozostawia niedojrzałe i niepełne do życia. Przeważnie aktywiści przyjeżdżają do gromady — rozporządza doświadczeniem tylko swojej gminy czy powiatu. Korespondencje ze wsi w prasie

wojewódzkiej ukazują się dość rzadko. Niedostateczny jest również materiał o życiu organizacji gminnych i gromadzkich, który zamieszcza „Chłopska Droga”.

Zgodnie ze wskazaniami te przedjazdyowe czeka nas uśmiałka w walce o zbliżenie instancji partyjnych do gmin i gromad, walka o to, by instruktor był jak najbardziej operatywny.

Dlatego uważam, że należałoby wydawać specjalny miesięcznik — pismo partyjne odpowiednio zredagowane dla aktywu wiejskiego. Pismo to informowałoby i inspirowało aktywność gmin i gromad, przeprowadzało krytyczną wymianę doświadczeń, pokazywałoby pracę organizacji gromadzkich i komitetów gminnych, wskazywało na działania agitatorów, organizacji masowych itd.

SEWERYN MARIANSKI
Warszawa

Razem z bezpartyjnymi

Towarzysz Bolesław Bierut w końcowym przemówieniu na IX Plenum KC naszej partii powiedział:

„Najważniejszym jest przejęcie całej partii przekonaniem, że IX Plenum KC proklamuje wielką ofensywę, zmierzającą do szybkiego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas”.

Rzecz jasna, jest to nie tylko ofensywa gospodarcza, lecz i polityczna. Dlatego też zabierając głos w dyskusji nad tezami i chcąc pokrótko rozważyć przykładowo możliwości ich realizacji w Instytucie Metalurgii, chciałbym przede wszystkim omówić zagadnienia polityczne, wynikające z konieczności jak najpełniejszego dostosowania pracy Instytutu do wytycznych IX Plenum.

Dla członków partii — pracowników Instytutu naukowych i administracyjnych — Wszyscy oni przecież w jednakowym prawie stopniu grzezną w papierach. Piszą... piszą... — sprawa, podsumowanie, przedłożenie analizy i informacji. Dla ministerstwa, dla prezydium WRN, instancji partyjnych itd. — a nie mają czasu jechać do szkół, aby pomóc nauczycielom w pracy pedagogicznej.

W rezultacie sprawozdania i analizy stają się coraz bardziej ogólnikowe, powierzchowne, bo brak do nich żywego materiału, brak rozważania tematu.

Nie znaczy to, by nie było wyjazdów „w teren”. Jest ich nawet dość dużo. Ale są to wyjazdy po różnych „liniach”, jak: werbunek do pracy w przemyśle, akcja żniwna, siewna, przenoszenie różnych uchał. Słowem — wszystko z wyjątkiem wizytacji szkół, które jeżeli już dochodzą do skutku, są raczej pobieżnymi lustracjami, a nie poważną kontrolą i pomocą w pracy.

Dlatego czasem młodzi nauczyciele, pozbawieni systematycznej opieki i pomocy, zafundują się przed trudnościami, co odbija się bezpośrednio na wynikach nauczania.

Wyjazdownicy powinni w myśl zarządzeń ministerstwa poświęcać 12—15 dni w miesiącu na wizytację. W rzeczywistości jest inaczej: np. wizytatorka tow. Studniarz w grudniu ub. roku jedynie 6 dni była na wizytacjach. 9 dni zajęła jej praca biurowa (pisanie sprawozdań, przyjmowanie interesantów itp.), 5 dni konferencje, zebrania itp.

Zbyt wielka ilość sprawozdań i statystycznych zestawień pochłania również kierownikom szkół wiele cennego czasu. Oto np. szkoły poza sprawozdaniem do GUS-u, ministerstwa, wydziału oświaty, robią różnego rodzaju zestawienia z wieloma rubrykami np. dla centrali odpadków użytkowych! Corocznie szkoły wykonują od nowa dokładny spis inwentarza. Zabiera to jednej osobie 2 tygodnie, podczas gdy można by po prostu zrobić zestawienie zmian w inwentarzu, co nie zabierałoby więcej jak kilka godzin. Szkoły robią co miesiąc dla niektórych wydziałów oświaty PRN wyliczenia dotyczące frekwencji a z pewnością wystarczyłoby sprawozdanie półroczne.

Sądę, że Ministerstwo Oświaty powinno poważnie rozważyć sprawę takiej organizacji pracy wydziałów oświaty, takiego uproszczenia sprawozdawczości itp. aby zwiększyć czas na operatywną pracę w terenie.

Kierownik szkoły podstawowej w Kozienicach otrzymał wezwanie z Prezydium MRN w sprawie kontroli „jak wygląda odzyskanie miasta”...

ALEKSANDER CHACHAJ
Pracownik Wydziału Oświaty
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach

Z WYPOWIEDZI I WNIOSEK

Zamieszczamy poniżej fragmenty z wypowiedzi i uwag, które napływają do „Trybuna Ludu” w związku z ogólnopartyjną dyskusją nad tezami na II Zjazd partii.

Wielu dyskutantów, podkreślając w wypowiedziach wielkie znaczenie wzrostu produkcji przemysłowej dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących, wskazuje na możliwości ujawniania nowych rezerw w przemyśle, wzrostu wydajności pracy, poprawy jakości produkowanych towarów i wykorzystania odpadków. Wśród licznych dyskusantów zagadnieniem tym również poświadcza głos wypowiedzi tow. Tadeusz Sporny, technik oddziału W-3 Zakładów im. Stalina w Poznaniu, tow. Stanisław Wołoszyn z Instytutu Metalurgii w Gliwicach, tow. M. Mielczarek, dyrektor Soczewickich Zakładów Włókien Sztucznych, tow. Tadeusz Pydzisłki, kierownik Sekcji Współzawodnictwa Pracy w PZO w Warszawie.

Tow. Sporny pisze, że w ZISO podstawową trudnością działu budującego wagony jest produkcja prototypów, gdyż często zawodzi opracowanie technologiczne. Autor wskazuje,

że nie jest ono „dostatecznie przemysłowe do końca”. Liczniki, które winny być usunięte w opracowaniu technologicznym uśmiałka w walce o zbliżenie instancji partyjnych do gmin i gromad, walka o to, by instruktor był jak najbardziej operatywny.

Dlatego uważam, że należałoby wydawać specjalny miesięcznik — pismo partyjne odpowiednio zredagowane dla aktywu wiejskiego. Pismo to informowałoby i inspirowało aktywność gmin i gromad, przeprowadzało krytyczną wymianę doświadczeń, pokazywałoby pracę organizacji gromadzkich i komitetów gminnych, wskazywało na działania agitatorów, organizacji masowych itd.

SEWERYN MARIANSKI
Warszawa

usprawiedliwia nas tylko fakt, że nie było jasności, jeśli chodzi o rolę i pracę organizacji partyjnej w instytutach naukowych. I tak np. przez dłuższy czas uważano, że w instytucie, który przecież zatrudnia wyjątkowo duży procent inżynierów, stosunek w organizacji partyjnej pracowników fizycznych do umysłowych powinien być taki sam, jak w zakładach przemysłowych. Uważano również za słuszne, a nawet konieczne, by sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, podobnie jak i przewodniczącym rady miejscowej zw. zaw. był pracownik fizyczny, a w każdym razie nie pracownik naukowy. Nie ułatwiałoby to organizacji partyjnej oddziaływania na inteligencję techniczną. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej bowiem, który nie orientował się w zagadnieniach badawczych instytutu, nie mógł mimo najszerszych chęci, odegrać właściwej roli.

Duże braki ujawniały się w naszej pracy propagandowej. Miała ona charakter dorywczy, a prelegenci z zewnątrz często nie byli na odpowiednim poziomie. Również szkolenie ideologiczne, między innymi dla inteligencji technicznej, które było prowadzone własnymi siłami nie uwzględniało specjalnych zainteresowań pracowników naukowych i nie zawsze stało na dostatecznie wysokim poziomie.

Stan ten zmienił się ostatnio wyraźnie na lepsze. Powstały 3 grupy szkolenia ideologicznego dla pracowników naukowych liczące razem 40 osób. Uczęszczają oni na wykłady z zakresu ekonomii i materializmu dialektycznego przy Uniwersytecie Marksistowskim w Stalinogrodzie. Wroga propaganda usiłuje

przedstawić uchwały IX Plenum jako dowód zmiany zasadniczego kierunku rozwoju gospodarczego Polski, a przede wszystkim jako dowód „zawładnięcia” naszej polityki uprzedmiotowieniem kraju i rozbudowy przemysłu ciężkiego.

Wystarczy jednak dokładnie przestudiować tezy „Osiągnięcia w wykonaniu Planu Socjalistycznego i główne zadania gospodarcze w latach 1954—1955”, a zwłaszcza punkt 19 i punkt 21, mówiące o dalszej konsekwentnej rozbudowie przemysłu środków produkcji a przede wszystkim hutnictwa żelaza — by zadać kłam tej propagandzie. Uprzedmiotowienie, a zwłaszcza rozbudowa przemysłu ciężkiego, to fundament naszego postępu, to warunek dalszego rozwoju kraju.

Tak więc Instytut Metalurgii, jako zaplecze naukowe hutnictwa żelaza, podobnie jak i inne instytuty, związane z przemysłem ciężkim, powinien jak najszybciej dostosować swą pracę do wytycznych IX Plenum, a przede wszystkim wzmocnić tempo prac badawczych w zakresie postępu technicznego i jakości produkcji, oraz przyspieszyć wdrożenie wyników tych prac do przemysłu, stosując na szerszą skalę socjalistyczne metody współpracy z przemysłem przez tworzenie brygad naukowo — przemysłowych lub robotniczo-inżynierskich.

Zadania nasze w świetle IX Plenum bynajmniej nie zmalały. Trzeba im sprostać. Zdolamy to uczynić, jeśli podniesiemy świadomość ideologiczną ogółu pracowników naukowych, jeśli lepiej niż dotychczas rozwinie wśród nich naszą pracę partyjną.

Inż. K. MARKIEWICZ
Instytut Metalurgii
Głiwice

Więcej mięsa i lepsze mięso

Chciałbym zabrać głos w dyskusji przedjazdyowej w istotnie — moim zdaniem — sprawie, w sprawie zwiększenia ilości i polepszenia jakości mięsa dla ludzi pracy w Polsce.

Tezy na II Zjazd Partii zapowiadają m. in., że „zostanie zwrócona szczególna uwaga na stosowanie racjonalnego żywienia inwentarza”.

Jeśli chodzi o tuczenie trzody chlewnej, prowadzone ono jest u nas na dużą skalę i na ogół stoi na odpowiednim poziomie. Posiadamy w trzódzie chlewnej pierwszy sortyment różnorodny asortymentu materiału rzeźnego, począwszy od utuczonego żywca słoninowego, poprzez mięsno — słoninowy i szynkowy — do bekoni.

Odwrotnie natomiast zjawisko mamy, jeśli chodzi o bydło, owce i konie rzeźne. Te kategorie żywca rzeźnego dostarczane przez rolników, są w zasadzie materiałem wybrakowanym, wykorzystanym i wychudłym, niewydajnym. Materiał ten daje niski procent mięsa o lichej jakości. W podaż była na Lubelszczyźnie mamy np. około 50 proc. chudka w najniższych klasach rzeźnych. W koniach rzeźnych procent chudka dochodzi do 80 proc., a w ow-

bywa się ona już na zwierzętach wyróżnionych.

Znacznie wzrasta przy tym wartość odżywcza mięsa. Badania histologiczne i chemiczne tkanki mięsnej w laboratoriach UMCS wykazały, że zawartość tłuszczu śródmięśniowego zwiększa się: a) z 0,70 proc. u bydła chudego na 6,56 proc. u bydła spalonego, b) z 2,11 proc. u owiec chudych na 10,80 proc. w sztukach spasyonnych, c) z 0,32 proc. u koni chudych na 4,90 proc. u koni spasyonnych.

Są to liczby wyższe od norm dotychczas notowanych w literaturze fachowej.

Przy pełnym wykorzystaniu naszych możliwości produkcji mięsnej zajdzie konieczność usprawnienia uboju, magazynowania i transportu masy mięsnej. Należy rozbudować do właściwych rozmiarów przepustowość produkcyjną już istniejących zakładów mięsnych i budować nowe w rejonach produkcji żywca, kierując się zasadą ekonomiczną, że przerobka surowca winna się odbywać na miejscu jego wydobycia.

Dla Lubelszczyzny wypadnie więc powiększyć Zakłady Mięsne w Lublinie i Zamościu oraz wybudować zaplanowane Zakłady Mięsne w Kraśniku.

EDWARD DUBEL
dyrektor lubelskiego okręgu
Przedsiębiorstwa Obrotu
Zwierzętami Rzeźnymi

Z WYPOWIEDZI I WNIOSEK

Autor przytacza przykłady zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich, które dotychczas nie zostały wprowadzone w życie.

Tow. Wołoszyn wskazuje, że w zakładach przemysłu hutniczego i przetworczo-metalowego produkujących blachy, pręty i taśmy powstają luby potrawienia, które nie przerabiane, wypuszczane są do kanału. A luby potrawienie są cennym surowcem. Przy znikomych inwestycjach, które można wykonać systemem gospodarczym — otrzymamy z nich cienki żelazo, importowane z zagranicy. Poza tym przy wykorzystaniu luby potrawień możemy uzyskać m. in. prawie cały kwas siarkowy.

Dalej autor wskazuje, że ziemnie na haldy hut wynosi się tysiące ton żużli wielkopiecowych, który jest cennym surowcem dla cementowni oraz wartościowym materiałem budowlanym.

„Trzeba — pisze autor — we wszystkich zakładach naszego kraju głęboko przeanalizować możliwości racjonalnego wykorzystania odpadów przemysłowych, powstających w danym „ciekcie”.

W sprawie usprawnienia pracy naszej sieci handlowej i pla-

ców żywienia zbiorowego wypowiadają się m. in. tow. K. Nadarkiewicz, sz. inspektor PIH Wojewódzkiego Inspektora w Lublinie i St. Tomczak, dyrektor Poznańskich Zakładów Gastronomicznych — Zachód.

„O niedostatecznym poziomie polityczno — wychowawczym i partyjnej pracy w naszych zakładach — pisze tow. Tomczak — może wiele faktów świadczących o niesłusznym stosunku do człowieka pracy — użytkownika naszych zakładów. Tak np. przeprowadzanie remontów restauracji polubiłymi największym nacisk na odnowienie reprezentacyjnych lokali położonych w śródmieściu, zaniedbaliśmy natomiast remonty restauracji na przedmieściach, z których przede wszystkim korzystają robotnicy. Nie zdołaliśmy także do końca przezwyciężyć pozostałości i przeżytków burżuazyjnych w niektórych pracownikach sal konsumcyjnych.

Wykorzystanie tych przeżytków, doprowadzenie do świadomości wszystkich pracowników naszych zakładów zadań jakie stawiają tezy przedjazdyowe, przejęcie naszej pracy duchem troski o człowieka, o zaspokojenie jego potrzeb, o jego wygodę — oto wytyczne, o których wytyczne naszej działalności”.

EDWARD DUBEL
dyrektor lubelskiego okręgu
Przedsiębiorstwa Obrotu
Zwierzętami Rzeźnymi

W sprawie handlu zagranicznego

Dla wykonania podstawowego zadania postawionego w tezach, tj. osiągnięcia w ciągu najbliższych dwóch lat wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi — konieczna jest mobilizacja wszystkich sił, wykorzystanie wszystkich możliwości, a więc i możliwości tkwiących w naszym handlu zagranicznym. Wynaga to dokonania poważnych zmian w dotychczasowej strukturze obrotu handlowego z zagranicą.

Te zmiany w strukturze handlu zagranicznego, dotyczące zarówno struktury importu jak i eksportu, winny się przyczynić do zwiększenia ilości artykułów konsumcyjnych na rynku wewnętrznym. W pierwszym rzędzie należy zwiększyć import podstawowych surowców dla przemysłu artykułów konsumcyjnych. Bez zwiększenia importu węgla, bawelny i skór nie można podnieść produkcji tkanin i obuwi i polepszyć ich jakości.

W pewnym stopniu powinno się także zwiększyć import gotowych artykułów konsumcyjnych. W tej kategorii szczególnie nacisk należałoby położyć na import artykułów ułatwiających ludziom pracy dostanie się do miejsca zatrudnienia, a więc lekkich motocykli i rowerów. Import tego rodzaju artykułów ma duże znaczenie dla ludności pracującej, zarówno miast jak i wsi i może się przyczynić do podniesienia wydajności pracy.

Z ogromnym zadowoleniem przyjmują kobiety pracujące zwiększenie importu artykułów ułatwiających prowadzenie gospodarki domowej. Do tej kategorii towarów należą lodówki, pralki elektryczne, odkurzacze, kuchnie elektryczne i gazowe, maszynki do mięsa, wyciżmaczki, suszarki do naczyń itd. Również obuwie, w tym obuwie dziecięce, powinno być przedmiotem zwiększonego importu.

W przyszłych umowach handlowych należałoby niewątpliwie zwiększyć kontyngenty importowe takich towarów, jak świeże i suszone owoce polne, ryż, herbata, kawa, kakao, pieprz, wanilia, oliwa, sardynki, wina, kosmetyki, perfumy i galanteria.

Nieodwzajemnie jest również zwiększenie importu pewnych kategorii sprzętu sportowego, którego brak tak dotkliwie daje się odczuwać miłośnikom sportu.

Nowe zadania stojące przed naszym handlem zagranicznym wymagają dalszego wzmocnienia obrotów ze Związkiem Radzieckim, Chiną, Republiką Ludową, krajami demokracji ludowej, wymagają utrzymania

W ostatnim czasie zawarliśmy szereg umów z krajami zamorskimi. W szczególności szybkie tempo wzrostu naszych obrotów z Argentyną i Turcją. Są również podstawy do przypuszczeń, że w najbliższej przyszłości nastąpi także duże wzmocnienie naszych obrotów handlowych z Brazylią, Egiptem i Indiami.

Trzeba mocno podkreślić, że wykonanie nowych zadań stojących przed polskim handlem zagranicznym nie jest łatwe. Będzie ono wymagało ogromnych wysiłków i przełamania szeregu trudności. Dlatego szczególna odpowiedzialność ciąży na tych głąbiach przemysłu, które produkują na eksport. Te przemysły powinny szczególnie pamiętać o zadaniu podstawowym w referacie tow. Bieruta — o obowiązkach stalego podnoszenia jakości produktów oraz dostosowania wytwarzanych produktów do potrzeb i upodobań konsumentów.

ALEKSANDER WOŁOSZYN
Warszawa

Niewykorzystane możliwości

Ostatnia uchwała Rady w sprawie PGR-ów przyjęta została z zadowoleniem przez pracowników naszego gospodarstwa. Sądzą oni, że uchwała pomoże w wykonaniu zadań, jakie stawia przed PGR-ami IX Plenum. W związku z tym chcą zabrać głos w dyskusji, ponieważ omawiając te sprawy u nas doszliśmy do pewnych wniosków. O niektórych z nich chcę parę słów napisać.

Pierwsza sprawa — to sprawa hodowli.

Z gruntu fałszywe jest przekonanie niektórych PGR-ów, że gospodarstwo nastawione na uprawę zbóż, może nie przywiązywać wagi do hodowli. Hodowla przynosi gospodarstwu duże zyski i bezpośrednio i pośrednio przez możliwość produkowania obornika.

W naszym gospodarstwie jest dobrze urządzona gnojownia. Obornik jest codziennie plantonowany i ubijany. Mniej więcej jedna trzecia naszych gruntów ornych jest co roku nawożona, tak że co trzy lata nawożenia jest obornikiem cała ziemia, podczas gdy wiele innych gospodarstw chociażby naszego okręgu jest w stanie zaledwie co 8 — 10 lat wynawozić poszczególne działki. Możliwość uzyskiwania obornika dzięki dobrze postawionej hodowli — uważamy za najpoważniejsze źródło naszych wysokich urodzajów.

Dla państwowych gospodarstw rolnych, a więc dla produkujących, socjalistycznej części naszego rolnictwa niezmiernie ważna jest sprawa śmiatłego stosowania nowych metod uprawy roli. Chcemy wypróbować u siebie np. metodę gradowania zbóż jesienią i wiosną.

EDMUND SKWIERAWSKI
kierownik PGR w Osolinie

LANGOSKI ALEKSANDER
brygadziśta polowy
woj. gdańskie

Czytelnicy i korespondenci piszą:

Z uporem godnym lepszej sprawy

Na terenie całej budowy hut im. Bolesława Bieruty w Częstochowie obowiązują zarządzenia dyrektora huty o zamknięciu ksiąg obrotu za okres każdego ubiegłego miesiąca przez wszystkie przedsiębiorstwa wykonawcze prowadzące roboty na terenie budowy. Na podstawie zamknięcia i podpisanych przez inwestora ksiąg obrotu wykonawcy wystawiają rachunki za wykonane prace po czym następuje rozliczenie finansowe. Do chwili obecnej wszystkie przedsiębiorstwa dokonały już zamknięcia ksiąg obrotu z zestawieniem przebiegu rocznego za rok 1953. Jedno tylko przedsiębiorstwo nie chce się rozliczyć z inwestorem a mianowicie Instalacje Przemysłowe, w osobie kierownika oddziału

RYSZARD SOWINSKI
Częstochowa

Łatwiej nabyć nowy samochód niż nowe części

W maju ubiegłego roku uległ wypadkowi samochód ciężarowy marki Star-20 będący własnością Chojnowskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych. Na skutek zderzenia została uszkodzona chłodnica, pompa wodna i ster kierowniczy.

Części, potrzebne do wymiany uszkodzonych, zamówiliśmy w czerwcu ub. r. w Centrali Sprzętu Samochodowego „Motozbyt” we Wrocławiu. W sierpniu ub. roku „Motozbyt” - Wrocław zawiadomił nas, że zamówienie zostało skierowane do „Motozhytu” w Lublinie. Niestety pomimo wielokrotnych interwencji pismennych, telefonicz-

J. KACEROVSKY
Chojnow

Nawet żelazo nie jest wieczne

Starły mi się półpodkółki przy zakupionych w zeszłym roku butach naciąganych. Nowych półpodkówek pomimo licznych starań nigdzie nie mogę dostać. W takim położeniu jak ja, jest wielu narciarzy. Trudno, abyśmy z tak blachę przy czynności zrywającej z jazdy na nartach, albo co sezon kupowali nowe buty.

TADEUSZ JARECKI
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

„Technik...od kartotek”

29 grudnia ub. roku pod powyższym tytułem opublikowaliśmy list ob. Ryszarda Madejskiego, który pisał, że po ukończeniu Technikum Budowlanego w Kielcach otrzymał nakaz pracy do Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Budownictwa Miejskiego. W przedsiębiorstwie tym zamiast pracy zgodnej z kwalifikacjami zawodowymi za trudniony został przy prowadzeniu kartotek.

W odpowiedzi na zamieszczoną notatkę dyrekcja Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Budownictwa Miejskiego nadała wyjaśnienie, w którym komunikuje, że sprawę właściwego ustawienia ob. Madejskiego przekazała Centralnemu Zarządowi Budownictwa Miejskiego, które postanowiło przesunąć go z dniem 1 lutego br. na stanowisko technika budowlanego w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Warszawa 5.

Kto stracił?

Na wystawie sklepowej spotrzeżł komplet niedzwęznych widelców i noży — Bardzo by się w domu przydały — myśliś i wchodzi do środka. Ba! — ale przecież z zawartością portfela też się liczyć trzeba, więc najpierw ptylusz niby od niechcenia:

— Ile kosztują te noże?
— I tu spotyka cię pierwsze zakłócenie.

— Nie wiem — odpowiada uprzejmie ekspedientka.
— Jak to? — zdziwisz się — A jeżeli chciałbym kupić jeden komplet?

Tu następuje zakłócenie drugie. Ekspedientka — ciagle z tym samym uprzejmym uśmiechem — spogląda kocznie na ciebie, na rzeczony komplet i na sufit, po czym powiada:

— To niech pan da — niech pan da tyle i tyle — i wymienia pewną sumę, która jej właśnie przyszła do głowy. Dławiś się? Nie nie rozumieś? Szepczemy cię uspokoić, czytelniku! że zdarzenie to wysnuł tylko z fantazji. Nie ma takich sklepów ani takich ekspedientek. Ale czy rzeczywiście tylko fantazja nasunęła nam taką scenę?

Zmieniły bowiem uśmiechnięta ekspedientka na Fabrykę Wyrobów Nożowniczych w Cieszynie, zdziwionego zaś klienta na hurtownię, zajmującą się dystrybucją wyrobów tej fabryki — a przytoczona, rzeczywista fantazyczna, scena nabierze rumieńców rzeczywistości.

Czy to możliwe?
Fakty.
Ob. Walerian Sowiński, pracownik Fabryki Wyrobów Przemysłowych im. K. Świerczewskiego w Warszawie, zgłosił pomysł, aby z powstających tam odpadów stali niedzwęznej produkcji noże i widelce. Był październik 1952 roku. Ze względu nie był przystosowany do tego rodzaju produkcji, wniosek przekazano do Fabryki Wyrobów Nożowniczych w Cieszynie

(na podstawie listu do redakcji opracował ko-mi)

„Umierali oni—by żyła sprawa proletariatu”

Nasze skromne dotąd wydawnictwa materiałów źródłowych z okresu narodzin rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce wzbogacił ostatnio cenny zbiór mało znanych wspomnień proletariatu i ich rosyjskich przyjaciół, poświęcony dziejom „Wielkiego Proletariatu”.

Zbiór tym cenniejszy, że nie tylko dostarcza nowych faktów, ale oddziaływa na wyobraźnię i uczucia, wyrażając rysy sylwetki działaczy partii „Proletariat”, żywo zachowane w pamięci autorów wspomnień. Wspomnienia uzupełniają aneksy, obejmujące materiały publikowane w „Walcie Klas” (pismo „Wielkiego Proletariatu”) oraz dokumenty SDKPiL, KPP, PPR i PZPR, oświetlające znaczenie dziedzictwa ideowego partii „Proletariat” dla rozwoju ruchu robotniczego w Polsce.

Z kart wspomnień przemawiają do nas działacze „Proletariatu” nie tylko jako głosiciele rewolucyjnych poglądów społecznych i politycznych, lecz i jako ludzie urzekający osobistym urokiem, zdumiewający prostotą i skromnością, naturalnością bohaterstwa w walce i cierpliwością, wzruszającą ciepłą serdecznością wobec towarzyszy, żarliwą miłością człowieka.

Ileż niezmierzonej siły moralnej mieć trzeba, aby jak Stanisław Kunicki w dniach oczekiwania na wykonanie wyroku śmierci wykladać fizykę słuchającym go z zapartym tchem towarzyszy, Michałowi Ossowskiemu i Janowi Pietrusińskiemu, również na śmierć skazanym; aby jak Piotr Bardowski w ostatnich godzinach życia zapamiętał dyskusję z Janowiczem o rozwoju kapitalizmu w Rosji.

Proletariatuzy rozumie, że klasa robotnicza i rewolucja potrzebuje ludzi umiejących zmieniać świat, a po to by świat zmienić, trzeba dużo wiedzieć — nie tylko o wyszoku kapitalistycznym, ale i o gwiazdach i o prawie powszechnego ciężenia, o historii myśli demokratycznej w Polsce. W celi więziennej wielu spośród robotniczych działaczy partii „Proletariat”, po raz pierwszy ujrzało „ogromne horyzonty poznania ludzkiego” i ten rozbudzony głód wiedzy, niezbędnej ludowi robotnicznemu w dziele zniszczenia starego i zbudowania nowego świata, był dla wielu skazanych potężnym nakazem wytrwania.

Rozumieli oni, że zadania klasy robotniczej nie ograniczają się tylko do zburezenia starego, burżuazyjnego ładu. Myśl o nowym ustroju była codzienną myślą proletariatuzyków. Gorące rewolucyjne marzenie dawało im siłę w walce, ożywiało przekonaniem, że są oni wykonawcami zadania jednego z wielkości i pięknie: walki o społeczeństwo bezklasowe.

Skazany na wieloletni katorg, robotnik Antoni Mańkowski, tak mówił w swym „ostatnim słowie” na procesie 29-ciu proletariatuzyków:

„Tylko ustrój socjalistyczny jest w stanie wydobyc ludzkość z błota, do którego wpałał ją wadliwy system społeczny, panujący obecnie. Uciśnionym otwierają się oczy, oni

Wspomnienia o „Proletariacie” Wyszlił Historii KC PZPR, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1953, str. 285.

szukają przyczyn swego nie-szczęścia... Ustrój socjalistyczny pozwoli ludziom stać się ludźmi, zabezpieczy tak duchowe, jak i materialne potrzeby, rozbuździ uczucia szlachetne, tamę polozu zlym...” (s. 277).

Głęboki humanistyczny sens tkwi w tych prostych i dziś tak dobrze nam znanych myślach. A przecież ciągle na nowo uczymy się wpłatać je do codziennej praktyki naszego życia i ciągle na nowo odnajdujemy je jako cel najwyższy naszych dzisiejszych poczynąń.

Historyczna doniosłość działalności „Proletariatu” tkwiła w tym, że szukał on drogi do mas robotniczych i poczynił pierwsze kroki na drodze zespolenia socjalizmu z żywiołowym ruchem klasy robotniczej. W tym kierunku zmierzali usiłowania najwybitniejszych działaczy partii, a przede wszystkim Ludwika Waryńskiego.

W propagandowej, agitatorskiej robocie działacze „Wielkiego Proletariatu” nie tylko umieli uczyć masy, ale także ucyli się u mas. Ludwik Waryński długie godziny spędzał na rozmowach z robotnikami, dowiadywał się od nich samych o warunkach ich życia, zaznajaniał się z ich pragnieniami i marzeniami o lepszym życiu, zgłębiał ich nienawist do wyzyskiwaczy.

„Starzy”, doświadczeni przywódcy partii „Proletariat” na podstawie umiejętności pracy z klasą robotniczą oceniali wartość początkujących rewolucjonistów. Oto co pisał Feliks Kon o swych pierwszych zebraniach w jednym z warszawskich kółek robotniczych:

„Przez cały czas uczyłem się i uczyłem... uczyłem się nie tylko z książek. Często krótko robotnicy wzbogacali moje wiadomości doświadczeniami realne-

go życia, stawianymi przez żyjącego zagadnieniami, o których dotychczas nie myślałem — i musiałem na nie dawać odpowiedzi... A pomyśl tych wysuwanych przez życie było mnóstwo...” (s. 58, 59).

Dotarcie do mas, fakt, że polska klasa robotnicza zaczęła wydawać ze swych szeregów własnych, robotniczych przywódców uważała proletariatuzyści za największe zwycięstwo idei, której poświęcili życie.

Tę stronę działalności „Proletariatu” widział także i po swojemu doceniał rząd carski. Prokurator Jankulio z największą wsieklnością rzekł do Waryńskiego: „Postełście panowie takie ziarno, że i zębami wyrwać go nieposobę”.

Patriotyzm i internacjonalizm był nie tylko treścią programowych dokumentów partii „Proletariat”. Jak głęboko tkwił on w uczuciach najwybitniejszych proletariatuzyków, jak wynikał z ich rewolucjonizmu, świadczy wspomnienie Lwa Dejeza, Feliksa Kona i Ludwika Janowicza.

Waryński na emigracji cierpił z powodu oderwania od kraju i braku możliwości roboty „wśród swoich”. Wrócić do Polski nie mógł — nie ma za co. Powrót umożliwiał mu dopiero pomoc pieniężna rosyjskich towarzyszy, a wtedy:

„Nie do opisania była radość Waryńskiego... Twarz jego promieniała pogodnym uśmiechem, jak gdyby powstał z ciężkiej choroby. Zwykle bardzo zamknięty, nie lubiący mówić o sobie Waryński tego wieczora był bardzo rozmowny. Opowiadał z zapalem o swej przyszłej działalności, jak wszystkich porwie do walki, jak zapali chwiejnych, biernych, słabych...” (s. 32).

Orkiestra zespołu PGR



Orkiestra Zespołu PGR Witała w pow. Chojna woj. szczecińskiego często bierze udział w imprezach organizowanych dla pracowników zespołu i sąsiednich gromad oraz spółdzielni produkcyjnych. Dzieci pracowników zespołu, zdrażając zamiłowanie do muzyki, na miejscu znajdują nauczyciela i instrumenty. Na zdjęciu: 12-letni Stanisław Slezak i jego koleżki w czasie ćwiczeń orkiestry. W głębi nauczyciel muzyki Adam Adamczyk. Foto A. Nowosielski

Film

Jeszcze jedna komedia warszawska

„Przygoda na Mariensztacie”. Scenariusz i teksty piosenek: Ludwik Starski. Reżyseria: Leonard Buczkowski. Zdjęcia: Seweryn Kruszyński, Franciszek Fuchs. Ilustracja muzyczna: Czesław Aniołkiewicz, piosenki: Kadeusz Sygietyński. Scenografia: Roman Mann. Montaż: T. Tunis i W. Ołocka. Produkcja: Wytwórnia Filmów Fabularnych (Polska).

Miejsc akcji: współczesna Warszawa. Bohaterowie: On — murarz, przodownik pracy, Ona — dziewczyna ze wsi, począł w kucyku murarka, oraz Majster, który „nie uznaje” kobiet w tzw. „męskich” zawodach. Konflikt — jak nie trudno się domyślić z tak wyszczególnionej listy głównych postaci — zawija się wokół sprawy miejscowej kobiety na murarskiej budowie i w sercu murarza. Cechy charakterystyczne: pierwszy kolorowy film fabularny polskiej produkcji.

Tak wyglądałby mniej więcej, w teatralnym skrócie, dowód osobisty „Przygody na Mariensztacie”, trzeciej współczesnej warszawskiej komedii w naszym powojennym dorobku filmowym.

Dużo w niej szczerego sentymentu do naszej stolicy, która, co dzień piękniejsza, nabiera nowych nieznanych barw na kolorowej taśmie. Dużo bliskiej każdemu Polakowi dumy z warszawskiego budownictwa. Dużo pogody i miłego młodzieńczego uśmiechu. Jest humor i kilka zabawnych sytuacji. Są przyjemne piosenki. Wszystko to służy aktualnej

kiem sympatyczna debiutantka filmowa, Lidia Korsakówna, razem z zespołem „Mazowsze”. Jednym z aktorów — Tadeusz Smolka. W roli amibłego majstra, który awanturczo i pogardliwie sarkają na pracujące kobiety, raz jeszcze zabłądził zmarły przedwcześnie znakomity aktor Adam Mikolajewski. Prawdziwą komediową kreację stworzył Tadeusz Kondrat w roli pocieszającego hydraulika. Szczere wachy śmiechu wywołuje w zabawnej ekspozycji filmowej Edward Dziewulski jako pocieszny na ekranie, ale znacznie mniej pocieszny w życiu przyspieszony przewodnik po Warszawie.

Komediowe walory przynoszą również, obok początkowej wdzięku i zainteresowania, zmierzalozwanymi w postaci długich kolejek do kas.

Stąd wniosek pierwszy: w ogrodzie naszej produkcji filmowej pielęgnujmy jak najstaranniej komedie.

Ala powaga! twierdzi, iż „na służbie nie jest człowiekiem”, oraz scena uroczystego otwarcia Domu Murarza.

Wywołany z kina po wrażeniach miłego spędzonego czasu, nieumylnie wpadające w ucho piosenki, udebiła się nam pogoda i optymizm.

Głód komedii filmowej jest duży. Widz kinowy wita więc z pożytkiem z tej dziedziny z radością i zainteresowaniem, zmierzalozwanymi w postaci długich kolejek do kas.

Gdyż potrzeba nam dużo komedii „różnych i dobrych”.

IRENA MERZ

W S T O L I C Y

Na nowowiejskiej budowie

Dzięki podjętym zobowiązaniom dla uczczenia II Zjazdu PZPR, robotnicy budowlani od budującego Trakt Starej Warszawy — Nowe Miasto znacznie przyspieszają roboty na wielu odcinkach nowowiejskiej budowy.

Ostatnio do wysokości dachu podległemu został nowy dom mieszkalny oznaczony numerami: 4, 6 i 8 przy ul. No-

wowiejskiej. W pobliżu wykonawcą prace murarskie kamieniczkę oznaczoną numerem 12.

Także przy ul. Zakroczymskiej wykonywane są ostatnie stropy w budynkach nr 3, 3a i 3b, a na sąsiadującej na tej ulicy domach od numeru 5 do 11 poważnie zaawansowane są już prace murarskie.

(js)

2 miln. zł rocznie dać pomysły kolejarzy racjonalizatorów

Kolejarze okręgu warszawskiego zgłosili w ub. roku 486 projektów racjonalizatorskich, które dotyczą przeważnie usprawnienia prac przy naprawach taboru oraz oszczędności materiałów. Z ogólnej ilości zgłoszonych projektów, komisja przybrała 252 projekty, które zrealizowano. Projekty zrealizowane przyniosły kolejarzom ponad 2 miliony złotych oszczędności rocznie.

W parowozowni Tłuszcz brygadą racjonalizatorską z majstrem Józefem Rajchertem z ma-

czelo zaprojektowała i wykonała zapadnie do opuszczania zestawów kołowych parowozu. Dzięki temu obecnie wymiennie łożysk w tej parowozowni dokonuje się na miejscu, bez straty czasu.

Najaktywniejszymi racjonalizatorami wśród kolejarzy w ub. roku byli: ślusarz Michał Tomaszewski, monter Władysław Gabor i elektryk Czesław Nadeński. Zgłosili oni łącznie 36 projektów racjonalizatorskich.

(w)

Środki kontrastowe powinny być sprzedawane w aptekach

Do niedawna chorzy, którym lekarz polecił wykonanie zdjęcia nerek czy woreczka żółciowego mogli nabyć potrzebne do tego środki kontrastowe w trzech aptekach: przy ul. Nowy Świat 60, Puławskiej 5 i Marszałkowskiej 95. Apteki te zgodnie z zezwoleniem Ministerstwa Zdrowia z lutego ub. r. posiadały pełen asortyment środków kontrastowych.

W lutym hotel „Warszawa” będzie całkowicie oddany do użytku. W lutym br. oddana zostanie do użytku podroczny druga część wielkiego hotelu „Warszawa” mieszczącego się w gmachu wysokościowca przy pl. Wreckim. Ogółem więc od lutego łącznie z obecnymi czynnymi już pokojami hotel „Warszawa” będzie w stanie zapewnić noclegi 400 podróżnym. Obecnie za pomocą wind hu-

drożnych dowożone są meble na górne piętra hotelu. Kończąc prace przy uruchamianiu zespołu wind wewnątrz budynku. Dwa dzwigi czynne będą w części wysokościowej gmachu, jeden czynny jest w części pięciopiętrowej.

Ponadto czynny będzie specjalny dźwig do przewożenia ciężarów.

(i)

W lutym hotel „Warszawa” będzie całkowicie oddany do użytku

W lutym br. oddana zostanie do użytku podroczny druga część wielkiego hotelu „Warszawa” mieszczącego się w gmachu wysokościowca przy pl. Wreckim. Ogółem więc od lutego łącznie z obecnymi czynnymi już pokojami hotel „Warszawa” będzie w stanie zapewnić noclegi 400 podróżnym. Obecnie za pomocą wind hu-

drożnych dowożone są meble na górne piętra hotelu. Kończąc prace przy uruchamianiu zespołu wind wewnątrz budynku. Dwa dzwigi czynne będą w części wysokościowej gmachu, jeden czynny jest w części pięciopiętrowej.

(i)

Pracownicy zakładów im. Komuny Paryskiej korzystają z własnej polikliniki

Wypożyczona w potrzebny sprzęt polikliniki Zakładów im. Komuny Paryskiej, czynna jest cały dzień. Personel polikliniki dba o podniesienie zdrowotności powierzonej sobie załogi. W drugiej połowie ub. roku, udzielono tu 8.949 porad lekarskich, dokonano 17.027 zabie-

gów pielęgnarskich, wydano 192 skierowania do specjalistów. Ponadto dokonano 3.800 zabiegów w gabinecie fizjoterapii i ponad 2.000 prześwietleń rentgenem. Gabinet dentystryczny polikliniki przyjmuje dziennie około 80 osób.

(w)

Z przebiegu spisu lokali mieszkalnych

W ciągu trzech pierwszych dni zakładania kartoteki lokali mieszkalnych w stolicy dwójki społeczne zaprowadziły ewidencję przeszło 3000 mieszkań.

Ponieważ dochodzi przy spisywaniu do pewnych nieporozumień Prezydium Stołecznej Rady Narodowej wysłało te

sprawy, które wydają się być niezrozumiałe.

Otoż do założenia kartoteki mieszkania nie potrzebne jest zaświadczenie z miejsca pracy o ile lokator przedstawi spisu-jącym legitymację służbową.

Jednocześnie dla uniknięcia nieporozumień wypełniają kartotekę powinni podpisywać głowę lokatorów.

(i)

WYSTAWA O UPOWSZECZNIANIU WIEDZY ROLNICZEJ

W Sali Kolumnowej Ministerstwa Kultury i Sztuki przy ul. Senatorskiej 13.15 czynna jest wystawa pt. „Książka, prasa, radio i film w

walce o upowszechnienie wiedzy rolniczej”. Wystawa czynna będzie codziennie od dnia 10 lutego w godz. 11 - 19.

TEATRY

Ateneum — Panna Malczewska — g. 19. Polskiej Polacy nie gęsi — g. 19. Kameralny — Tęskle czasu — g. 19. Ludowy — Chory z urojenia — g. 19. Narodowy — Kret — g. 19. Opera — Cyrulik Sewilski — g. 19. Opera — Tęskle czasu — g. 19. Powstanie — g. 19. Igrzyski trafia i miłość — g. 19. Syrena — Na naszym podwórku — g. 19.15. Wędrowni — Ich czworo — g. 19. Nowy Warszawa — Balladyna — g. 18. Satyrków — Nie nowego — g. 19.30.

Muzyka, 7.30. Kalendź radiowy, 8.00. Koncert, 8.55. „Republika demokratyczna” fragm. opow. Lucjana Rudnickiego, 9.10. Muzyka, 9.45. J. Kmita — Trio op. 12b, 10.00. Przegląd, 11.05. Słuchowski dla kl. III, 11.25. Muzyka i aktualności, 12.15. Radziecka muzyka ludowa, 12.45. Audycja dla wsi, 13.00. Koncert, 13.40. Utwory skrzypcowe, 13.55. Pizewia, 15.30. Audycja dla dzieci, 16.10. Utwory na gitarze, 16.20. Koncert, 16.40. „Złoty ZSR”, 17.30. Muzyka ludowa, 18.00. Mikrofonem po kraju, 18.15. Muzyka dla wszystkich, 18.40. Aud. pomocnicza dla słuchaczy szkół politycznych pt. „Kto rządzi w Stanach Zjednoczonych”, 19.00. Aud. Lanerström II Ogólnopolskiego, 19.15. Wyznawcy, 19.30. „Nia młodzieżowej antenie”, 19.45. Audycja dla wsi, 20.28. Wiadomości sportowe, 20.45. „Młodość nowych ludzi”, 21.00. Janina, 21.05. „Tydzień Kultury Albanskiej w Polsce”, 21.25. Z cyklu „Symfonia klasyczna”, 21.50. Muzyka, 22.00. Tancerek, 22.18. Aud. o książce Lłona Feuchtwangera „Goya”, 22.38. II aud. z cyklu: „Sonaty fortepianowe Beethovena”.

Program II — na fall 367 m.

KINA

Moskwa — Przygoda na Mariensztacie — g. 14, 16, 18, 20. Palladium — Domek z kart — g. 14, 16, 18, 20. Praha — Przygoda na Mariensztacie — g. 14, 16, 18, 20. Slask — Podstęp swaki — g. 14, 16, 18, 20. Atlant — Nie ma pokóju pod olkami — g. 14, 16, 18, 20. Polonia — Dziś o wpoli do 11, 14, 16, 18, 20. Stolica — Kotwiczka jest uleczalną — g. 14, 16, 18, 20. Domek z kart — g. 14, 16, 18, 20. I Maj — Młode serce — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. Ochota — Tajemnica linii okretowej — g. 14, 16, 18, 20. Syrena — Przygoda na Morzu Czerwonym — g. 14, 16, 18, 20. Tezza — Dusze czajnych — g. 14, 16, 18, 20. Lotnik — Rewolwer — g. 17, 19.30. Olszyn — Brunatna palczyna — z. 17, 19.

Program III — na fall 367 m.

PORANKI

Palladium — Pogromca Atamana — g. 12. Polonia — Jan Sebastian Bach — Przegląd kulturalny 1/53. Grudnia jest uleczalną — g. 14, 16, 18, 20. (Uwaga: repertuar kin podaje na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin. Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. 901-81).

Program III — na fall 367 m.

RADIO

CZWARTEK 28 STYCZNIA

Program I — na fall 1322 m.

Program I — na fall 1322 m.